

Włoszczowska na policji – str. 3
KSON nie chce przeprowadzki – str. 4
Muzyczne paszporty – str. 6
Kocenie w „Żeremie” – str. 7
Otwartością w ksenofobię – str. 10
Kto w wyborczym starciu – str. 14
Pech uciekinierów – str. 15
Ze sportu – str. 18 - 19

Tygodnik Regionalny

Nr 44 (212) 2 XI 2010 r. 2 zł (w tym VAT 7%)
 Rok V ISSN 1896-5164 Indeks 224065



Jelonka.com

1340
 ogłoszeń
 konkursy
 rozrywka

Oszukali nas!

Kupcy wściekli na radnych miejskich

str. 8

Pasaż Grodzki otwarty

str. 5

65 lat „jedyńki”
str. 30



Wygraj wstęp do aquaparku!
 Szczegóły **KONKURSU** - str.29

UWAGA!!

Cena od
 2.997,00 PLN
 brutto za m²

DO SPRZEDANIA 3 OSTATNIE NOWE MIESZKANIA
POŁOŻONE W CENTRUM JELENIEJ GÓRY PRZY UL. KRÓTKIEJ.
TEL. 75/75-22-980, 697-397-297

KONKURS

STR 27

Automaty
zamiast
ludzi **str. 4**



MEBLE TO MY

179,-
 Pufa



ul. Grunwaldzka 53
ul. W. Pola 8
 100 tkanin
 do wyboru!



1339,-

Kanapa ELIZA

WWW.MEBLETOAMY.PL



Pamiętamy
str. 31



Paweł Trybalski
artysta malarz

Jeden z najwybitniejszych malarzy polskich Paweł Trybalski znalazł się wśród dziesięciu artystów, którzy zostali uhonorowani medalami „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Przyznał je minister kultury i dziedzictwa narodowego. Uroczysta ceremonia wręczenia odznaczeń resortu kultury miała miejsce w Warszawie. Medale, w imieniu Bogdana Zdrojewskiego, wręczył artystom podsekretarz stanu w MKiDN Jacek Weksler. Paweł Trybalski uhonorowany został brązową „Glorią”. Kojarzony z polskim surrealizmem i malarstwem metafo-

rycznym malarz, który mieszka i tworzy w Michałowicach, był obecny na ceremonii i odebrał medal osobiście. Artysta jest uczestnikiem wielu międzynarodowych plenerów malarskich. To laureat licznych nagród i stypendiów. Jego prace wystawiane były na ok. 300 wystawach sztuki polskiej w kraju i za granicą.

NA TOPIE(tejo)
FOT. ARCHIWUM**SUKCES TYGODNIA****Szymon Sęchły**
uczeń Szkoły Podstawowej nr 11

Młody jeleniogórzanin wygrał eliminacje wojewódzkie Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Dzieci Szkół Podstawowych zorganizowane przez Wałbrzyski Oddział PTTK. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom oraz informatory, mapy i foldery. Opiekunowie otrzymali podziękowania, zaś najlepsi uczniowie nagrody rzeczowe. W przerwie konkursu odbył się poczęstunek. Sukces cieszy tym bardziej, że do rywalizacji stanęło w tym roku wyjątkowo wielu uczniów różnych szkół. Szymon Sęchły z humorem opowiadał legendę o złotej kuli Ducha Gór. Uczeń z SP nr 11 brał udział w wielu konkursach recytatorskich, ma także z sobą debiut sceniczny podczas tegorocznej edycji warsztatów „Lato w teatrze”. Opiekunami uczniów były Jadwiga Chałupka i Grażyna Więżnowska.

(tejo)

FOT. KONRAD PRZEZDZIEK

**Ukradła w Niemczech luksusowe limuzyny?**

Policjanci – na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania wydanego przez prokuraturę w Dusseldorfie – zatrzymali kobietę, która wraz ze współnikami miała ukraść w Niemczech trzy samochody marki Bentley.

Zatrzymana to 22-letnia mieszkanka jednej z miejscowości w pobliżu Jeleniej Góry. Kobieta podejrzewana jest o kradzież wraz z innymi osobami trzech samochodów marki



Bentley o wartości 410 tysięcy euro. Auta skradziono z jednego z salonów samochodowych. Do przestępstwa doszło dwa lata temu.

22-latką została zatrzymana w domu. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze zdecydował, że najbliższe dwa miesiące zatrzymana spędzi za kratami aresztu.

(tejo)

Wybory do rady Cieplic w marcu przyszłego roku

Nie w styczniu, ale 20 marca 2011 roku odbędą się wybory do rady jednostki pomocniczej Uzdrawisko Cieplice – tak zdecydowali na ostatniej sesji radni miejscy.

Argumentem za przesunięciem daty wyborów był fakt, że w pierwotnym terminie przypadają akurat ferie zimowe, co mogłoby utrudnić wielu mieszkańcom

Cieplic udział w wyborach. – W marcu ferii nie ma i będzie już ciepło, co na pewno ułatwi przeprowadzenie całego wydarzenia – powiedział Krzysztof

Mróz, przewodniczący komisji statutowo-organizacyjnej.

Radni zdecydowali także o wynagrodzeniu dla przewodniczących i członków komisji. Ci pierwsi zarobią 150 złotych, drudzy – 100 złotych.

(tejo)

W CZORAJ
PRZEDSZKOLAKI,
DZISIAJ
PIERWSZAKI

**Ślubowanie z odciskiem palca**

Miniony czwartek był wyjątkowym dniem dla pierwszaków, którzy złożyli ślubowanie i zostali przyjęci do grona uczniów Szkoły 707 w Karpaczu. Nowo przyjęci członkowie społeczności szkolnej złożyli odcisk swojego palca na stosownym certyfikacie. Najstarsi uczniowie szkoły przyjęli pierwszoklasistów do grona uczniów

i obdarowali je pomysłowymi upominkami. Niespodzianką ze strony rodziców były ogromne różki wypełnione słodyczkami, zwane też tytami. Pierwszoklasistom życzymy sukcesów w dalszych etapach edukacji.

(ML)

FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

ŚMIECHY Z ANDRUSEM

W Teatrze im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze widzów rozśmieszył artysta kabaretowy Artura Andrus, znany konferansjer, dziennikarz, poeta oraz autor wielu tekstów piosenek. Występ kabareciarza odbył się w ramach spotkań „Jeleniogórska Scena Kabaretowa” organizowanych w ostatni poniedziałek miesiąca przez Agencję Koncertowo-Wydawniczą „Solo”. Publiczność tak była zachwycona występem bohatera wieczoru, że A. Andrus musiał bisować aż dwa razy. Na koniec dodał z uśmiechem: „Na fotele opadł już kurz, dziękuję bardzo, idźcie sobie już”.

(Agrafka)

FOT. COOLAZOOCH

**Trzynastce dziewcząt w muzealnej radzie**

Będą mogli za darmo zwiedzać wystawy, ale w zamian zadbają o wizerunek placówki i będą stały na straży ochrony zabytków. Mowa o trzynastu uczennicach Szkoły Podstawowej nr 11, które w miniony piątek odebrały zalakowane certyfikaty przynależności do Młodzieżowej Rady Muzeum Karkonoskiego.

Ewa Tucholska, Magdalena Semonowicz, Magdalena Pakuła, Aleksandra Łuzna, Aleksandra Jędrzejewska, Aleksandra Sobczyk, Wiktoria Łukaszewska, Nikola Byczko, Marta Dębska, Kamila Baszak, Klaudia Battisti, Klaudia Bajduk oraz Weronika Wojtunik – oto członkinie Młodzieżowej Rady Muzeum Karkonoskiego. Przedstawicielki dziewcząt (nie wszystkie mogły przyjść) odebrały 29 X z rąk Gabrieli Zawili, dyrektor MK, certyfikaty potwierdzające przynależność do rady.

Młode sympatyczki Muzeum Karkonoskiego na co dzień są uczennicami klasy czwartej, piątej i szóstej Szkoły Podstawowej nr 11 im. F. Chopina na Zabobrze. Placówka jest beneficjentem projektu „Wiem,

umiem, świadomie wybieram” współfinansowanego przez Unię Europejską. Jednym z zadań była współpraca z Muzeum Karkonoskim. Podjęła się tego grupa dziewcząt pod opieką Grażyny Więżnowskiej.

– Przystępując do współpracy z Muzeum Karkonoskim będziecie mogły obcować z eksponatami bez zapłaty za wstęp. Poznacie też historię jeleniogórskich zbiorów. O swojej pracy opowiedzą wam specjaliści pracujący u nas – powiedziała do dziewcząt Gabriela Zawila. Będą też wycieczki do jeleniogórskich zabytków, a także edukacyjne spacerki po mieście. Młodzieżowa Rada Muzeum Karkonoskiego będzie odwiedzała placówkę raz w miesiącu.

Jednak te profity to jedna strona medalu. Poprzez członkostwo w radzie uczennice zobowiązały się także do dbania o zabytki i o dobre imię Muzeum Karkonoskiego. Gabriela Zawila uczulała dziewczęta na reagowanie w

W spotkaniu, poprzedzonym krótkimi odwiedzinami poszczególnych działów Muzeum Karkonoskiego, uczestniczyli – prócz Gabrieli Zawili i kierowniczki działu edukacyjnego Anety Firszt – pracownicy MK. Dyrektorka placówki zapowiedziała także konkurs dla młodzieży na wizję wnętrza muzeum po remoncie i rozbudowie, która trwa na muzealnym dziedzińcu.

przypadku zauważenia dewastacji starych budynków, czy też niszczenia ich. Wyrzuciła też nadzieję, że współpraca z Muzeum poszerzy wiedzę młodzieży na temat regionu i jego atrakcji, a przy okazji będzie okolicznością do promocji placówki.

(tejo)

FOT. KONRAD PRZEZDZIEK
O Muzeum Karkonoskim czytaj także na stronie 11



Uczennice z certyfikatami w Chacie Karkonoskiej, ekspozycji stałej Muzeum Karkonoskiego.

W jesiennych wyborach głosuję na...

CIĘPŁO SYSTEMOWE



- Na pewno wybiorę Ciepło Systemowe – mówi Pan Zbigniew z Jeleniej Góry. - Wiem, że zawsze mogę na nim polegać i nigdy mnie nie zawiedzie. Jest blisko i dba o bezpieczeństwo moje i moich najbliższych.

Rok 2010 jest rokiem trudnych wyborów. Przed kandydatami wiele problemów do rozwiązania: bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców, podnoszenie poziomu życia, poprawa stanu powietrza w mieście, ekologia, edukacja i drożące życie. Szczególnie opłaty za prąd, węgiel czy gaz wciąż coraz bardziej nadwyrężają każdy rodzinny budżet.

- Jesienią 2010r. ludzie wybiorą Ciepło Systemowe – typują eksperci. Jednak kandydatów jest wielu i jak w każdych wyborach obiecują dużo. Dlatego postanowiliśmy zapytać mieszkańców

Jeleniej Góry jaki będzie ich wybór w tej najważniejszej sprawie przed sezonem zimowym.

Również w sondażach wygrywa Ciepło Systemowe. To dlatego, że Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Jeleniej Górze każdego roku przyłącza nowych odbiorców zwiększając tym samym możliwość korzystania z Ciepła Systemowego - bezpiecznego ogrzewania, bez zbędnych pieców, problemów i dodatkowej pracy. To jedyna opcja zapewniająca poza ogrzewaniem Ciepłą Wodę Systemową, eliminując dodatkowe urządzenia grzewcze jak piecyki gazowe czy elektryczne podgrzewacze. Program tego kandydata jest jasny: „Ciepło dla wszystkich”. Oczywiście, jak za każde ogrzewanie trzeba będzie zapłacić, ale jest ono konkurencyjne cenowo w stosunku do innych kandydatów jak gaz czy prąd. Poza tym, czy warto palić

samemu w piecu centralnego ogrzewania lub martwić się bezpieczeństwem jeżeli Ciepło Systemowe jest tak blisko? Niewątpliwie spokój, oszczędność i wygoda są największymi zaletami tego kandydata.

- Z doświadczenia wiem, że to dobry wybór. Nie straszne mi najsrozsze zimy kiedy grzejniki są ciepłe. Zwłaszcza, że żona jest strasznie zmarznięta – mówi Robert. - Właśnie urodziła mi się córeczka i teraz jeszcze bardziej się cieszę, że mamy Ciepło Systemowe. Jestem pewna, że całą zimą będzie jej ciepło i nie zachoruje, a ja będę mogła poświęcić jej tyle czasu ile potrzebuje – cieszy się Urszula, mama małej Julki.

Ciepło Systemowe jest najlepszym rozwiązaniem również dla firm. Kiedy na dworze jest coraz chłodniej i szybciej robi się ciemno, warto zadbać o dobre samopoczucie pracowników zapewniając

im komfortowe warunki pracy. Zadowolony pracownik pracuje przecież efektywniej.

Jak wskazują badania, w okresie jesienno – zimowym spada energia i poziom aktywności, stajemy się apatyczni i niezadowoleni. Z wszelkimi planami czekamy do wiosny, kiedy zrobi się cieplej. Nie rezygnuj z przyjemności tylko dlatego, że na dworze jest zimno. Tej jesieni zaufaj Ciepłu Systemowemu i podgrzej atmosferę w swoim domu. Tam zawsze będzie ciepło i bezpiecznie.

Przez całą jesień i zimę PEC Jelenia Góra (wkrótce ECO Jelenia Góra) przyjmuje wnioski

spółdzielni i wspólnot o przyłączenie się do Ciepła Systemowego. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu 75 64 69 115/116.

Zaś na www.pecjg.pl można sprawdzić orientacyjną odległość swojego budynku od sieci ciepłej.

ts

Uwaga!

Nadeszła jesień.

Jeżeli posiadasz indywidualne źródło ogrzewania, pamiętaj o przeglądzie.

Jeśli korzystasz z Ciepła Systemowego...

Gratulujemy.

Masz ciepło. I już!

www.cieplosystemowe.pl

www.pecjg.pl



Maja Włoszczowska trafiła na policję

Nie, nie niezgodnego z prawem nie zrobiła, tylko przyjęła zaproszenie komendanta miejskiego insp. Zbigniewa Ciosmaka. Celem spotkania było omówienie możliwości wsparcia działań prewencyjnych policji jeleniogórskiej przez mistrzynię świata MTB.

Policjanci pragną, aby kolarzka promowała bezpieczne zachowania na drodze wśród dzieci i młodzieży. Mistrzyni świata w kolarstwie górskim od lat wspiera i aktywnie bierze udział w działaniach społecznych na rzecz bezpieczeństwa najmłodszych w

całej Polsce, w tym także w Jeleniej Górze.

Maja Włoszczowska wyraziła chęć udziału w realizacji programów prewencyjnych,



MISTRZYNI ŚWIATA ZGODZIŁA SIĘ RÓWNIEŻ NA SWÓJ UDZIAŁ W KALENDARZU PREWENCYJNYM OPRACOWYWANYM OD KILKU LAT PRZEZ JELENIOGÓRSKĄ POLICJĘ.

które mają na celu ochronę własności, ale również promowanie bezpiecznych zachowań na drodze. – Chodzi zwłaszcza o jazdę na rowerze w kasku z wykorzystaniem na ubio-

rze elementów odzieżowych. Działania te będą dotyczyły również szerzenia bezpiecznych zachowań wśród pieszych – informuje podinsp. Edyta Bagrowska, rzeczniczka policji jeleniogórskiej.

(tejo)
FOT. POLICJA

Zamiast „pijackiego” skwerku – kamieniczka

Trwają prace przy zabudowie kolejnej wyrwy w tkance miejskiej śródmieścia Jeleniej Góry. Nowy budynek powstanie na rogu ulic Klonowica i 1 Maja.

Miejsce to ma złą reputację: od dawna kojarzone jest z punktem

spotkań mieszkańców z marginesu społecznego.



Publiczne libacje były tu na porządku dziennym przedwzrostem monitoringu. Od kiedy kamery „pilnują” porządku, jego

zakłócenia zdarzają się rzadziej. Jest nadzieja, że ten zakątek wypięknie dzięki prowadzonej tam inwestycji.

Za ogrodzonym dawnym skwerkiem, skąd wycięto drzewa, trwają intensywne prace budowlane. Kamieniczka będzie miała przeznaczenie mieszkalno-usługowe i zamknie placyk od strony południowo-zachodniej.

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK

BOGUMIŁ LISTA NR1 ŁASISZ

Kandydat do Sejmiku Województwa Dolnośląskiego

2
MIEJSCE

Sojusz Lewicy Demokratycznej



Komitet Wyborczy SLD

KSON nie chce przeprowadzki na warunkach miasta

Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych przeprowadzi się do nowej siedziby przy Osiedlu Robotniczym tylko wtedy, jeśli ten obiekt zostanie mu przekazany w formie dzierżawy. Miasto chce sejmikowi i innym organizacjom wynająć ten obiekt.

O przenosinach Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych mówił się od kilku miesięcy. Zgodnie z deklaracją, którą podpisały władze miasta, remont nowego lokum KSON-u miał się zakończyć z końcem sierpnia, a do końca września sejmik i stowarzyszeń, które przy nim działają, miały już być na nowym. Tymczasem w dalszym ciągu działają przy ulicy Grabowskiego 7.

– Od pewnego czasu miasto czyni starania o przekazanie Karkonoskiemu Sejmikowi Osób Niepełnosprawnych obiektu przy Osiedlu Robotniczym po byłej spółdzielni lekarskiej Vita. Obiekt przy ul. Grabowskiego 7 uchwałą rady miejskiej został wystawiony do sprzedaży – mówi Marek Obrebalski, prezydent miasta Jelenia Góra.

Prezydent dodaje, że budynek przy ul. Grabowskiego 7 znajduje się w nie najlepszym stanie, dlatego proponując nową siedzibę miasto chciało zapewnić jak najlepsze warunki organizacjom zrzeszającym osoby niepełnosprawne i to nie tylko KSON-owi, bo starania o ulokowaniu swoich siedzib podjęły również inne organizacje w tym m.in. jelenio-

górski oddział Polskiego Związku Głuchych.

– Wykonaliśmy już remont wszystkich części wspólnych tego obiektu, przedstawiliśmy projekt umowy najmu. Chcemy by tym obiektem zarządzał Zakład Gospodarki Lokalowej, który będzie odpowiedzialny za zawieranie umów najmu i za ich rozliczanie, i by wszystkie organizacje osób niepełnosprawnych były traktowane na równi – dodaje Marek Obrebalski.

Jerzy Lenard, zastępca prezydenta Jeleniej Góry podkreśla, że elementem spornym jest fakt, że miasto chce przekazać budynek pod wynajem, a nie pod dzierżawę. – Kiedy zarządcą budynku będzie Zakład Gospodarki Lokalowej, wszystkie organizacje działające dzisiaj przy ulicy Grabowskiego

będą traktowane na równi. Poza tym w projekcie umowy zawarliśmy zapis, że za część pomieszczeń, które KSON chce wykorzystywać do prowadzenia działalności komercyjnej (rehabilitacja), będą inne stawki czynszu – mówi Jerzy Lenard. Zaznacza, że to nie wymysł miasta, ale wymogi przepisów.

– Sejmik chciałby zarządcą budynku i mieć umowę dzierżawy, by móc podnajmować pomieszczenia organizacjom przy nim zrzeszonym, jednak tak być nie może – mówi Jerzy Lenard.

(Angela)
FOT. ANGELA



Zimę przetrwamy, potem zobaczymy

Stanisław Schubert, prezes Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w Jeleniej Górze (na zdjęciu), ripostuje, że nie takie były obietnice władz miasta i nie takie zasady zamiany lokalu zostały podpisane w deklaracji. Zarzuca władzom niedotrzymywanie słowa i zapewnia, że na takich warunkach KSON nigdzie się nie przeprowadzi. Prezes mówi, że obecnie w obiekcie jest zimno, a od listopada sejmik ograniczy działalność do trzech dni w tygodniu: poniedziałku, wtorku i czwartku.

– Nie wiemy, na jakich zasadach mielibyśmy funkcjonować w nowej siedzibie oraz ile mielibyśmy płacić czynszu. Do tej pory organizacje przy nas zrzeszone nie płaciły za czynsz. Koszty eksploatacji pokrywał KSON z pieniędzy z różnych programów. Innych organizacji nie było i nie będzie na to stać. Na takich warunkach nigdzie się nie wyprowadzimy, jakoś przetrwamy zimę i zobaczymy, co będzie dalej – mówi Stanisław Schubert.

Automaty zamiast ludzi

Z końcem października jeleniogórcy parkingowi stracili pracę. Na bruk trafiło 25 osób. Zastąpiły ich automaty. Od dziś (wtorek, 2 listopada) zaczną działać 34 urządzenia, które w minionym tygodniu zostały ustawione w strefie płatnego parkowania. Na początek kontrolerzy będą pouczać kierowców, którzy nie zapłacą postojowego. Później nieuczciwych lub zapominalskich zaczną karać.

Miniony piątek był dla około 30 parkingowych ostatnim dniem pracy. Pięciu z nich zostało zatrudnionych jako kontrolerzy biletów parkingowych, pozostali trafili na bruk. – Po tylu latach pracy staliśmy się bezrobotnymi. To jest straszne, gdzie ja teraz znajdę pracę? Jak ja mam teraz żyć, czy ktoś o tym pomyślał? Nawet żadnej zapomogi teraz nie dostanę – mó-



Urządzenie zamontowane przy ul. Norwida wzbudziło ciekawość przechodniów.

pleksowych osłon socjalnych, bo byli zatrudnieni jedynie na umowę zlecenie, a nie na czas określony

zastąpiły ludzi, uruchomione zostały już wczoraj (poniedziałek). Dziś będzie można w nich nabyć pierwsze bilety parkingowe.

Parkomaty są dobrze oznakowane i stoją w rozszerzonej

o ulice od Modrzejewskiej do Norwida strefie płatnego parkowania. Nad uczciwością parkujących codziennie będzie czuwać pięciu kontrolerów – byłych inkasentów.

– Wszystko jest gotowe do uruchomienia Strefy Płatnego

Parkowania w Jeleniej Górze – powiedziała nam w miniony piątek Beata Kwiatkowska, kierownik z firmy Projekt Parking, która wygrała przetarg na budowę i obsługę SPP w Jeleniej Górze.

– Drugiego listopada (dziś) nasi kontrolerzy wyjdą na ulice,

by pokazać kierowcom, gdzie są ustawione parkometry i jak je obsługiwać. Co ważne, kontrolerzy nie będą pobierali, ani rozmieniali żadnych pieniędzy. Bilety będzie można kupić w urzędzeniach albo w naszym biurze mieszczącym się

przy ul. Piłsudskiego 6 na I piętrze. W razie jakiś kłopotów kierowcy mogą też do nas dzwonić pod nr tel. 75 64 246 99 – dodała kierownik B. Kwiatkowska.

Angela
FOT. TEJO

Na automacie zamontowano instrukcję obsługi w trzech językach (polski, angielski, niemiecki), a także taryfikator opłat oraz adres siedziby Projekt Parking, Biura Strefy Płatnego Parkowania, które znajduje się przy ulicy Piłsudskiego 6. Dodano też pouczającą notkę, że w przypadku awarii parkomatu, należy skorzystać z innego urządzenia.

wił jeden z inkasentów, który prosił o anonimowość. Parkingowi nie mieli kom-

pleksowych osłon socjalnych, bo byli zatrudnieni jedynie na umowę zlecenie, a nie na czas określony

czy też nieokreślony. Trzydzieści cztery parkomaty, które

Obawa przed wandalami

Czy parkomaty, będące częścią infrastruktury miasta, spodobać się jeleniogórczanom i ułatwić pobieranie postojowego? Pokaże przyszłość. Pozostaje mieć nadzieję, że nie nowe urządzenia nie staną się obiektem ataku wandalów i złodziei. Na marginesie dodajmy, że w Jeleniej Górze już były parkomaty na dawne monety 2 i 5 złotych: stanęły pod koniec lat 70. XX wieku na dawnej al. 15 Grudnia i ul. 22 Lipca (Bankowa i Piłsudskiego), ale z powodu inflacji i szybkiego spadku wartości złotówki zostały zdemontowane.

Co się odwlecze...

Parkomaty pierwotnie miały trafić na jeleniogórskie ulice już w czerwcu, o czym wiośną zdecydowali radni. Później kilkakrotnie wprowadzenie urządzeń odwlekano z powodu różnych trudności formalnych. Były nawet głosy, że nowy system opłat ruszy dopiero od stycznia 2011. Ostatecznie zostaje uruchomiony dziś.

Miniony piątek był ostatnim dniem pracy jeleniogórczycy parkingowych.

Jelonka

Wydawca: Jelonka.com Marconi Tkacz Sp. J. Adres redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Marie Skłodowskiej Curie 13/2, tel.: (075) 7544400 email: redakcja@jelonka.com Redaguje zespół: Konrad Przędzięk (redaktor naczelny), Angelika Grzywacz – Dudek (zastępca redaktora naczelnego), Adrian Rec (sport), Agata Galas Współpraca: Tomasz Raczyński, Konrad Żurawski, Robert Ignaciak (foto), Małgorzata Kowalska (ogłoszenia) Marketing: Sylwia Myśliwiec, Jacek Prasol, Lena Aksanowa DTP: Dominik Pędziwoł Projekt makiety: Marek Tkacz, Robert Dobosz, Internet: http://www.jelonka.com Druk: Polskapiresse Poligrafia o/Wrocław, ul.Kolejowa 7, 50-075 Bielany Wrocławskie Nakład: 10 tys. egz.

Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Rezerwujemy sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów. TS, ts - tekst sponsorowany. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

Pasaż Grodzki: chętnych tłum, a w środku pustawo



Po godz. 13 do Pasażu Grodzkiego rzucił się tłum chętnych klientów, którzy liczyli na atrakcyjne zakupy i promocyjne bonusy. Wielu nie kryło rozczarowania, że jest jeszcze tyle wolnego miejsca. Gospodarze obiektu zapewniają jednak, że rozruch pasażu trwa i stoisk będzie przybywało.



Najpierw ważne osobistości, oficjalne przemówienia i toasty, a później – natarcie setek klientów żądnych zakupów w otwartej w miniony czwartek galerii handlowej Pasaż Grodzki. Wewnątrz nie zagospodarowano jeszcze wielu stoisk. Jednak – co ważne – miasto zyskało na wizerunku dzięki nowemu budynkowi.

– Daliśmy słowo, że wybudujemy i otworzymy Pasaż Grodzki w Jeleniej Górze do końca października 2010 roku i słowa dotrzyaliśmy – powiedział Jan Mrocza, prezes zarządu Rank Progress S.A. dziękując podczas otwarcia placówki samorządowcom, wykonawcom oraz wszystkim, któ-



rzy przyczynili się do powstania galerii.

Prezydent miasta Marek Obrębalski przypomniał historię powstania galerii dodając, że nie odbyło się nie bez sporych problemów m.in. z uchwalaniem planu zagospodarowa-

nia, jak i decyzjami wojewody.

Poseł Marcin Zawila przypomniał, że historyczne początki miasta są nierozdzielnie związane z kupcami, którzy przyczynili się do rozwoju Jeleniej Góry. Mieszkańcom życzył udanych zakupów, inwestorom – wysokich zysków, a miastu – czerpania z inwestycji wysokich podatków.

Pasaż poświęcił ks. proboszcz Bogdan Żygadło z parafii św. Erazma i Panckrego w Jeleniej Górze. Władze Rank Progress podczas otwarcia przekazały

też gry PlayStation, konsole oraz skuter i telefon dla piątki nieuleczalnie chorych dzieci z Fundacji Dziecięce Fantazje.

Po przecięciu uroczystej wstęgi otwarcia, goście zostali zaproszeni najpierw do zakupów i oglądania obiektu, a następnie na poczęstunek przygotowany na najwyższej oszklonej kondygnacji w restauracji 3Naj. Do pełnego blasku otwarcia Pasażu Grodzkiego zabrakło tylko... otwartych sklepów, ponieważ jak się okazało około 50 procent powierzchni galerii jeszcze nie została zagospodarowana.

(Angela)
FOT. ANGELA/ PIOTR

Przestrzeń dla sztuki

W Pasażu Grodzkim sporą powierzchnię poświęcono na wystawy dzieł różnych artystów. Na początek swoją twórczość zaprezentowali twórcy skupieni w grupie Nowy Młyn, a także absolwenci Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych

Fragmencik alei dla rowerzystów

Trwają prace na chodnikach przy alei Jana Pawła II. Na odcinku od ul. Różyckiego do ul. Noskowskiego Kółko Rolnicze Siedlęcín dostosowuje chodniki do potrzeb rowerzystów.



Sto tysięcy zł, które w tym roku znalazły się w budżecie miasta na rozwój dróg rowerowych, to kropla w morzu potrzeb. Niestety, poza wkładem własnym na budowę drogi rowerowej Zabobrze – Grabarów,

W kolejnych latach będziemy dostosowywać do ruchu rowerowego kolejne odcinki chodników – mówi Jerzy Bigus, zastępca dyrektora Miejskiego zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze.

więcej pieniędzy w budżecie nie znaleziono.

Ta kwota wystarczy zaledwie na modernizację jednego z fragmentów Al. Jana Pawła II od ul. Różyckiego do ul. Noskowskiego. Dwa lata temu zmodernizowano odcinek Al. Jana Pawła II od ul. Grunwaldzkiej do ul. Różyckiego. Dzięki tegorocznym pracom zmodernizowane odcinki będą łączyć się z budowaną drogą rowerową Zabobrze – Grabarów. Całość prac ma się zakończyć przed grudniem.

(Angela)

SUPERKANDYDAT 2010

Bawimy się w typowanie osoby, która – Waszym zdaniem – najlepiej spełniłaby misję prezydenta Jeleniej Góry w nadchodzącej kadencji. Robert Prystrom ze 125 głosami zdecydowanie lideruje naszej zabawie. Marcin Zawila (66 kuponów) jest drugi. Trzecią lokatę zajmuje Marek Obrębalski (50 kuponów).

Hubert Papaj ma 45 głosów i jest trzeci. Wyrzeczka Sylwestra Urbańskiego (24 kupony). 10 głosów w dalszym ciągu ma na koncie Zygmunt Korzeniewski. Po cztery głosy przypadły Józefowi Kusiakowi i Zofii Czernow, a trzy dla Jerzego Łuźniaka.

Co tydzień na łamach „Jelonki” drukujemy kupon. Mamy nadzieję,

że zarówno Państwo, jak i kandydaci, potraktują ten plebiscyt jako rozrywkę. Dwa tygodnie przed wyborami samorządowymi plebiscyt zostanie przeniesiony na łamy portalu Jelonka.com, aby dać szansę udziału również internautom.

(RED)

Od średniowiecza

Pasaż Grodzki powstał wskutek rekonstrukcji wyburzonego w latach 60/70. XX wieku kwartału kamienic. Z kolei ulica Jasna jest jednym z najstarszych traktów jeleniogórskich. Zabudowania istniały tu od początku dziejów miasta, co udowodniły prowadzone w 1007 i 2008 roku wykopaliska nadzoru archeologicznego.

KUPON PLEBISCYTOWY

Mój Superkandydat to:

.....

Dane głosującego:

Imię, nazwisko, adres

e-mail.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Muzyczne paszporty mobilności



I stopnia przy ul. Staromiejskiej.

Uczniowie uświetnili spotkanie występiami. Karolina i Ola – uczennice szóstej klasy – jako pierwsze oczarowały wszystkich grą na fortepianie, wykonując „Walcę z Suity Dziecięcej” oraz Poloneza g-moll Fryderyka Chopina (wydanie pośmiertne). Następnie zagrał zespół smyczkowy, który wykonał m. in. utwory: „Champs Elysées”



z repertuaru Joe Dassin'a oraz „When I'm sixty four” Johna Lennona i Paula McCartneya.

(Coolazooch)
FOT. COOLAZOOCH

Państwowa Szkoła Muzyczna I st. im. Janiny Garści w Jeleniej Górze przygotowała piękny koncert z okazji wręczenia dokumentu „Europass Mobilności” uczestnikom unijnego projektu Leonardo da Vinci 2010.

Całe wydarzenie miało się odbyć w Sali Błękitnej Pałacu Schaffgotschów (Politechnika Wrocławska), jednak niespodziewanie okazało się, że pomieszczenie



Po udanym koncercie dyrektorka szkoły Anna Pietrzak wręczyła uczniom, biorącym udział w projekcie, dokument „Europass Mobilności” (Projekt LdV daje uczestnikom możliwość nawiązania współpracy międzynarodowej i organizacji wyjazdów na staże zagraniczne, pozwalając doskonałym warsztatom metodycznym nauczycielom, trenerom i instruktorom.) oraz przekazała im stypendium ufundowane przez Unię Europejską.



Mistrzowie zagrali

Młodzież z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Jeleniej Górze miała w miniony czwartek okazję przekonać się, w jakiej formie estradowej są jej nauczyciele.

Niecodzienny koncert, w którym jako soliści wystąpili pedagodzy, zebrał nadkomplet publiczności w sali kameralnej Filharmonii Dolnośląskiej.

Wystąpiła flecistka Marta Fender. Rodzinny duet obojowo-skrzypcowy (Irena Maciejewska z synem Maciejem) popisowo wykonał pierwszą część znanego Koncertu na oboj i skrzypce Jana Sebastiana Bacha. Zagrał też waltornista Maciej Rajkowski. Popis swoich możliwości dała wo-

kalistka Marta Mokrzycka (alt). Annie Swacynie (na zdjęciu) towarzyszyła pianistka Barbara Sas.

Swoje pięć minut mieli także świetni pianiści akompaniatorzy, którzy wystąpili w solowych utworach: Artur Rulewski i Krzysztof Gotartowski. Ten znakomity pedagog i instrumentalista, włączył do programu kolejnego nauczyciela PSM II stopnia, znanego kompozytora Sławomira Kupczaka. Artysta wykonał „Non stop na fortepian”. Na koniec mocnym akcentem popisał się Zespół wokalnie-perkusyjny (Grzegorz Szymański, Tomasz Kujawa, Mateusz Popis oraz Eliza Kurowska), który wykonał „Fugę geograficzną na czterogłosowy chór mieszany”. Dzieło to bardzo się publiczności spodobało i za- brzmiało na bis.

(tejo)

WYTNIJ KUPON

Cukier trzcinowy – z czym to się je?

Cukier trzcinowy powraca do las! Choć jego historia ma już ponad pięć tysięcy lat, to właśnie teraz, głównie za sprawą zainteresowania ze strony rolnictwa ekologicznego, zdobywa coraz szersze grono zwolenników.

Do Europy wiadomość o istnieniu trzciny „rodzącej miód” dotarła dopiero po podboju Indii przez Aleksandra Macedońskiego (327 r. p.n.e.). Przez całe średniowiecze cukier trzcinowy był ekskluzywnym środkiem dla elit, stosowanym głównie w celach medycznych – jako lekarstwo na ból głowy i przeziębienia. Stopniowo zdobywał coraz większą popularność. Popularny przesąd mówił także, że jest doskonałym środkiem na popęd seksualny. Choć obecnie produkcja cukru trzcinowego stanowi ok. 70% produkcji cukru, w Polsce bywa on oferowany jako coś specjalnego.

Dlaczego cukier trzcinowy?

Pozytywne opinie na temat cukru trzcinowego górują nad spostrzeżeniami dotyczącymi tradycyjnego cukru białego. To przede wszystkim zaśluga delikatnego i pełniejszego smaku, który idealnie komponuje się z kawą, herbatą oraz słodkimi wypiekami. W porównaniu do cukru białego, cukier trzcinowy cechuje się także zawartością składników odżywczych: zawiera (choć w niewielkich ilościach) żelazo, wapń, fosfor, potas i magnez. Jeśli dobrze przeszkujemy ofertę producentów, odnajdziemy co najmniej 3 różne odmiany cukru trzcinowego: jasny (bardzo drobny, łatwo rozpuszczalny, dobry do toffi, tiramisu czy lodów), brązowy Demerara (chrupkie kryształki o miodowo-karmelowym, wyrafinowanym smaku) oraz brązowy Rapadura (do słodzenia ciepłych i zimnych napojów, ciast i deserów). Nieestety pamiętajmy, że nie zawsze brązowy kolor cukru gwarantuje, że mamy do czynienia właśnie z cukrem trzcinowym.

Oryginalny cukier trzcinowy jest cukrem nierafinowanym, czyli nie jest poddany oczyszczaniu, podczas którego usuwa się m.in. składniki odżywcze – mówi Tomasz Czubachowski, Brand Manager marki Bio Raj, specjalizującej się w oferowaniu produktów rolnictwa ekologicznego. Niestety często zdarza się, że producenci lub dystrybutorzy zwyczajnego cukru białego, wykorzystując modę na produkty eko i zdrowy styl życia, najwyżej barwią biały produkt melasą lub karmelem i sprzedają pod szyldem „cukru brązowego”.

Do wygrania dwa zestawy produktów ekologicznych Bio Raj: wytnij kupon i przyjdź 02.11.2010 o godz. 10.00 do redakcji Jelonka.com, mieszczącej się przy ul. M.C Skłodowskiej 13/2



WYTNIJ KUPON

Włoskie duety

Dante i Beatrycze, Romeo i Julia, Dolce & Gabbana, ... – to tylko niektóre z włoskich duetów, które zapisały się w naszej świadomości. Takie połączenia jednak nie występują jedynie w literaturze czy świecie show - businessu. Co więcej, o wiele bardziej popularne są ... w kuchni.

Pierwsze, co przychodzi na myśl to pizza z sosem pomidorowym, jednak nie wolno zapominać nam o innych smakowitych duetach. Jednym z nich jest tuńczyk oraz oliwa z oliwek. Zarówno pierwszy jak i drugi produkt spożywany jest przez Włochów niezwykle często. Oliwa jako dodatek niemal do wszystkiego, tuńczyk natomiast wzbogaca makarony, zapiekanki, sałatki i wiele innych dań. Oba produkty są też niezwykle zdrowe: mięso tuńczyka zawiera drogocenne kwasy omega – 3, które wywierają ogromny wpływ na nasz układ krwionośny: obniżają poziom cholesterolu, zapobiegają zakrzepom i arytmii. Dodatkowo chronią nas przed nowotworami, a także chorobą Alzheimera. Podczas gdy świeży tuńczyk jest produktem o średnim stopniu dostępności oraz wysokiej cenie, ryba w puszcze to wybór względnie tani oraz zdrowy. Wybierając spośród dostępnych na rynku konserw zwróćmy uwagę na stopień rozdrobnienia ryby oraz jej zalewę. Najbardziej pożywny i smaczny jest tuńczyk w całości zatopiony w oliwie z oliwek (np. tuńczyk Rio Mare). Oliwa z oliwek zwalczą choroby gastryczne, jest lekkostrawna oraz przyczynia się do obniżenia złego cholesterolu LDL. Pod warunkiem jednak, że jest to oliwa Extra Vergine, czyli z pierwszego tłoczenia. Oznacza to, że zawartość butelki to stu procentowy sok z oliwek, niepoddawany termicznemu obróbkom ani działaniom konserwantów, jak np. oliwa z oliwek Olitalia.

Kolejnym zgrany włoskim duetem są makaron i pomidory. Nie trzeba nikomu udowadniać, że Włosi kochają makarony i wiedzą o nich dosłownie wszystko. Pierwsza zasada: makaron nie tuczy. 100 g ugotowanych nitek zawiera jedynie 350 kcal. Jednak nie kojarzmy Włochów jedynie ze spaghetti. Kuchnia włoska to cała gama przeróżnych kształtów, które nie tylko cieszą oko różnorodnością, ale posiadają specjalne zastosowania. Kokardki dodaje się do sałatek na zimno, świderki serwuje się w sałatkach na ciepło. Muszelki komponują się idealnie z wszelakimi sosami, a niteczki z cytrusami lub selerem naciowym. Ogólnie makarony długie i cienkie podawać powinno się z delikatnymi sosami oliwnymi i śmietankowymi, grubsze formy, np. rurki czy świderki nadają się do sosów gęstszych, np. serowych, a makarony z dziurkami i zagięciami tworzą idealną kompozycję z sosami jarzynowymi lub mięsnymi. Aby jednak móc być w pełni usatysfakcjonowanymi jakością makaronu, wybierajmy te, wytwarzane z pszenicy twardej, czyli durum. Tego typu makarony, jak np. makarony Arrighi, nie rozgotowują się i pozostają zawsze 'al dente'. Pozostały jeszcze pomidory; ich walorów zarówno zdrowotnych, jak i smakowych nie trzeba nikomu rekomendować. Idealnie komponują się z makaronem, tworząc z dodatkiem mięsa legendarne i najpopularniejsze włoskie danie – spaghetti al ragu' znane w Polsce pod nazwą spaghetti po bolońsku. Na szczęście po zakończeniu jesiennej pory nie musimy czekać do następnego lata, aby przyrzucić coś z tych czerwonych cudniek natury. Pomidory w puszcze, już obrane czy rozdrobnione doskonale zastępują swoje surowe odpowiedniki.

A jeśli są jeszcze dostępne w wersjach „smakowych”, czyli z czosnkiem, bazylią lub ziołami, tak jak pomidory Valfrutta, bez wątpienia pomogą nam stać się prawdziwymi mistrzami włoskiej kuchni i stworzyć kolejny zgrany duet: my plus książka kucharska.

Do wygrania dwa zestawy produktów firmy Index Food, dystrybutora włoskich pyszności: wytnij kupon i przyjdź 02.11.2010 o godz. 10.00 do redakcji Jelonka.com, mieszczącej się przy ul. M.C Skłodowskiej 13/2



W godzinach przedpołudniowych odbyła się uroczystość ślubowania pierwszoklasistów z gimnazjum. Ich starsi koledzy mieli ten zaszczyt o godz. 13. Wcześniej zastępca dyrektora ds. gimnazjum w ZSO nr 1 Grzegorz Lustyk dokonał obrzędu pasowania potężnym piórem, które znalazło się na ramieniu każdego z uczniów czterech pierwszych klas gimnazjalnych.

Natalia Świerad, przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego gimnazjum życzyła młodszym kolegom, aby nadchodzące trzy lata były dla nich pełne dobrych doświad-

czeń. Zaleciła, aby nie przejmowali się też niepowodzeniami, bo co to za

Kocenie w „Żeromie”, czyli święto pierwszaka

uczeń bez jedynek. Grzegorz Lustyk podziękował gimnazjalistom za wyznaczenie uczniów do pocztu sztandarowego (do tej pory zarówno liceum jak i

gimnazjum miało jeden poczet). Zapowiedział także ogłoszenie konkursu na hymn gimnazjalistów.

W nieoficjalnej części uroczystości nastąpiły we-

sole otrzęsiny pierwszoklasistów



Odbyło się też ślubowanie wychowawczyń. Małgorzata Krynicka, Joanna Skórecka oraz Julia Wadowska, a także Aldona Mierzwa w zastępstwie za nieobecną Magdalenę Zielińską ślubowały z przymknięciem oka, na przykład, że będą święcić Dzień Wagarowicza i nie stawiać jedynek. Grzegorz Lustyk dokonał także pasowania nauczycielek na wychowawczynie. Uroczystość zwieńczyły występy artystyczne uczniów ZSO nr 1.

zwane także koceniem. Były konkursy w rozmaitych konkurencjach, często związanych z ogólnym pojęciem „kota”, choćby picie mleka na

czas. Dziewczeta musiały także ucharakteryzować chłopców tak, aby upodobnić ich do wizerunku Stefana Żeromskiego, który wisi w szkolnej auli. Każdej konkurencji towarzyszyły salwy śmiechu, doping i oklaski.

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK

BIAŁY ORLIK PRZY DAWNEJ „BUDOWLANCE”

Miasto ogłosiło przetarg na dostawę i montaż składanego sztucznego lodowiska. Biały Orlik stanie przy istniejącym kompleksie boisk w ZSOiT w al. Jana Pawła II 25. Wyłoniony wykonawca będzie miał czas na zamontowanie urządzeń do 17 grudnia.

Biały Orlik o wymiarach 17x31m stanie przy dawnej „Budowlance”, obecnie Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w ramach pilotażowego programu Ministerstwa Sportu i Turystyki. Miasto czekało ponad miesiąc na pisemną akceptację wskazanej lokalizacji. Ogłoszono już przetarg i rozpoczęto procedurę wyłonienia wykonawcy. Ministerialny program ma dofinansować inwestycję do 50 procent kosztów kwalifikowanych. Koszt łączny to niewiele ponad 700 tys. zł. W budżecie na wkład własny zabezpieczono 420 tys. Na wybudowanie

białego Orlika i rozliczenie inwestycji miasto będzie miało czas do końca roku. Do pilotażowego programu „Białych Orlików” z Dolnego Śląska poza Jelenią Górą zgłosiła się tylko jedna gmina: Brzeg Dolny. Administracją i obsługą lodo-

– Myślę, że to będzie dobra inwestycja zarówno dla naszych uczniów, jak i społeczności Zaborza i nie tylko. Młodzież będzie mogła bowiem skorzystać z lodowiska na lekcjach wychowania fizycznego, a dzięki temu, że teren jest oświetlony i monitorowany, Biały Orlik będzie mógł czynny dłużej – dodaje dyrektor B. Kiser.



wiska zajmie się szkoła. – Lodowisko ma powstać na części wielofunkcyjnej istniejącego boiska. Mamy obecnie jeden etat dla animatora zajęć spor-

towych, który organizuje zajęcia na Orliku oraz pół etatu dla pracownika gospodarczego. Jeśli będzie taka potrzeba wystąpimy do urzędu

miasta o jeszcze jeden dodatkowy etat do obsługi lodowiska – mówi Bożena Kiser, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Jeleniej Górze.

(Angela)
FOT. ANGELA FOT. TEJO

Kto ukradł blachę ze Świątyni Łaski

Złodzieje ukradli blachę miedzianą z części pokrycia dachu zakrystii oraz znad dwóch wejść do Kościoła Łaski pod Krzyżem Chrystusa. Choć łup był spory, nikt przestępcom nie przeszkodził.

bramy pozostają otwarte przez całą dobę. Nie jest jednak wykluczone, że złodzieje działali w biały dzień, a przechodnie – widząc drabinę – nie sądzili, że to przestępcy, tylko, na przykład, ekipa konserwatorów. To jednak tylko hipoteza. Plac

wokół Kościoła Łaski nie jest jeszcze monitorowany. Kamery mają zostać tam zainstalowane dopiero po zakończeniu rewitalizacji byłego cmentarza i kaplic nagrobnych.

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK

Policja prowadzi w tej sprawie postępowanie i ostrzega właścicieli punktów skupu, że zakupienie miedzi pochodzącej z kradzieży będzie uznane jako paserstwo.

Blachę skradziono przed końcem trzeciego tygodnia października. W ubiegłym tygodniu policjanci wraz z proboszczem parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego prowadzili czynności na miejscu kradzieży. – Złodzieje musieli być dobrze przygotowani. Na pewno mieli drabinę i transport – mówi ksiądz płk Andrzej Bokiej. Nie wiadomo, kiedy dokonano przestępstwa. Najpewniej stało się to pod osłoną nocy. Choć – teoretycznie – teren wokół świątyni po zapadnięciu zmroku powinien być zamykany –



Gorąco rozpoczęła się w ostatni wtorek października sesja rady miasta: rajcy nie zgodzili się na poszerzenie porządku obrad o punkt dotyczący zgody na zawarcie długoterminowych umów z kupcami. Ci ostrymi słowami zrugali radę. Oklaskiwano za to prezydenta, który obiecał, że podpisze z handlowcami umowę na trzy lata. Miał to uczynić w miniony piątek, jednak sprawa przeciągnie się do początku listopada.

– Nic was nie obchodzą! – krzyknęli kupcy w korytarzu ratusza do radnych, którzy chyłkiem opuszczali salę obrad. Liczna reprezentacja handlowców ze spółek „Zabobrze” i „Flora” przybyła do ratusza przekonana, że rada zajmie się umowami długoterminowymi z zarządcami targowisk i podejmie uchwałę o ich bezprzetargowym przekazaniu na 20 lat. Radni nie zgodzili się jednak na proponowane przez prezydenta Marka Obrębalskiego poszerzenie porządku obrad o ten punkt.

– Dłaczego nas lekceważycie?! – pytali kupcy radnej Grażyny Malczuk, która wyszła z sali. – Proszę się udać na targowisko w tych szpileczkach! – pokrzykiwali. Radna Malczuk przekonywała kupców, że rada odrzuciła ten punkt, ponieważ nie miała okazji do zapoznania się z dokumentami, które wpłynęły – jej zdaniem – za późno.

Obrębalski góra?

Do rozszlanych kupców wyszedł prezydent Marek Obrębalski. – Chciałem dla państwa dobrze. Nic nie poradzę na to, że radni odrzucili ten punkt – powiedział. Wy tłumaczył też, że rada dostała wszystkie dokumenty 19 października i miała dość czasu, aby się z nimi zapoznać. Kupcy chcieli wiedzieć, czy jest jakaś szansa, aby długoterminowe umowy podpisać. Prezydent radził, aby poczekać do końca sesji.

W końcu zapewnił, że skorzysta ze swojego prawa i podpisze z kupcami umowy na trzy lata w okresie do końca listopada. Nie trzeba na takie kontrakty zgody rady. Handlowcy przekonywali prezydenta miasta, aby uczynił to wcześniej, bo nie są spokojni o przyszłość swoich miejsc pracy i byt rodzin. Marek Obrębalski w końcu ustąpił: – Obiecuję, że jeżeli sytuacja nie ulegnie zmianie, do końca tygodnia podpiszę z państwem umowę na okres trzyletni – oświadczył. Dostał brawa.

Wiec na sesji

Kupiecka sprawa wróciła jeszcze pod koniec sesji. Nie zabrakło emocji i klimatu wiecu. Przewodniczący Hubert Papaj oddał głos prezesom spółek kupieckich: Stanisławowi Sudołowi (Zabobrze) oraz Janowi Gniadzikowi (Flora). Obydwaj zaznaczyli konieczność modernizacji targowisk, która – z ekonomicznego i racjonalnego punktu widzenia – może się najlepiej i najszybciej dokonać rękoma samych kupców.

Radni nas oszukali!

Stanisław Sudoł dodał też, że targowiska to istotny element infrastruktury i kolorytu miasta. Prezesi podkreślili, że to przede wszystkim miejsca pracy dla setek osób. J. Sudoł zaznaczył, że działalność handlowa na Zabobrze dobrze się bilansuje. Prezesi zaapelowali do radnych, aby dobrze przemyśleli swoje postępowanie, a Jan Gniadzik nie ukrywał, że postawa rajców ma podtekst polityczny. – Nawet ci, co wstrzymali się od głosu, tak naprawdę głosowali przeciw i dobrze wiedzieli, co robią – dodał.

Głos sprzeciwu

Później na mównicę Hubert Papaj zaprosił Bogusława Kępińskiego, który przedstawił się jako reprezentant

Stowarzyszenia Kupców 2010. Był pracownikiem administratora targowiska Zabobrze zaznaczył, że zgadza się ze swoimi przedmówcami w kwestii ważności targowisk dla miasta i mieszkańców. Uciszył jednak, że mówcy nie reprezentowali



Bogusław Kępiński



Oklaski dla Marka Obrębalskiego

całego środowiska kupców. – Panu Gniadzikowi z Flory mogę pogratulować jedności handlowców, natomiast na Zabobrze kupcy są skłóceniami i podzieleni – powiedział Kępiński.

Dodał, że spółka Zabobrze skupia jedynie 30 handlowców, a pozostałych 90 czuje się pokrzywdzonych, bo pracują na gorszych warunkach. Podziękował też w ich imieniu radnym, którzy nie dopuścili do porządku obrad – wg niego – niekorzystnej uchwały. Wystąpieniu Kępińskiego towarzyszyły okrzyki i gesty dezaprobaty kupców zgromadzonych w sali ratusza.



Danuta Wójcik w pełnej emocji rozmowie w kuluarach ratusza przedstawiała kupieckie racje.

Łamię prawo!

Później swoją postawę tłumaczyli radni. Józef Sarzyński wytoczył ciężkie argumenty: kupcom chodzi o przejęcie mienia miejskiego jak najmniejszym kosztem, a prezydent miasta popełnia

poważne wykroczenie, którym powinien zająć się urząd skarbowy – powiedział Sarzyński zarzucając M. Obrębalskiemu ułatwienie pozyskiwania „nieuprawnionego dochodu” na gruncie miejskim.

Do głosu usprawiedliwienia dołączyli się także radni: Wiesław Tomera (szef komisji rozwoju) oraz Zofia Czernow (przewodnicząca komisji finansów). Radny Tomera przytoczył całą historię powstawania spółek kupieckich i dokumentów, które otrzymywała rada. Sedno: rajcy nie dostali wystarczającej dokumentacji, aby zająć się sprawą zgody na długoterminową dzierżawę targowisk miejskich, a sam projekt uchwały nie wystarczy. To samo wyraziła Zofia Czernow. W. Tomera zaznaczył także, że radni mogą zająć się tą sprawą, o ile dostaną odpowiednie załączniki.

Wyłączył mikrofony

Przewodniczący Hubert Papaj powiedział, że rozumie ciężką pracę kupców i ich niepokoje. – Dlatego toczy się ta dyskusja, i dlatego państwo mieli możliwość wypowiedzieć się, aby była pełna jasność sytuacji – dodał. Kiedy jednak Marek Obrębalski chciał zabrać głos, przewodniczący zakończył sesję. – Porządek obrad został wyczerpany – powiedział H. Papaj i wyłączył mikrofony. Radnych opuszczających salę obrad zęgnęły wrogie spojrzenia kupców.

– Liczymy na pana, panie prezydencie – powiedzieli na dowidzenia Markowi Obrębalskiemu. – Możecie na mnie liczyć – odpowiedział prezydent. Okazało się jednak, że nie ma takiej możliwości prawnej,

aby umowy zostały podpisane już w piątek. – Otrzymaliśmy projekty umów i przekazaliśmy do nich swoje uwagi. W najbliższą środę projekt umowy ma być zatwierdzony na posiedzeniu prezydenta – powiedział dwa dni po sesji Stanisław Sudoł. W czwartek (4 listopada) szef miasta umowy podpisze.

Bez wielkich inwestycji

Dodał, że taka sytuacja niesie zawód dla kupców. – Jeszcze kilka tygodni temu obiecano nam umowę na co najmniej 10 lat, a okazało się, że otrzymamy umowy tylko na trzy lata. Nie zamierzamy jednak załamywać rąk i poddawać się. Przez te trzy lata będziemy robić swoje.

Nie zrobimy inwestycji wymagających większych nakładów finansowych, bo z umową trzyletnią kupcy się na to nie zgodzą – powiedział.

Prezes Sudoł podkreślił jednak, że handlowcy uporządkują i poprawią estetykę stoisk z warzywami i owocami. Postarają się też pokryć dachem ciągi komunikacyjne w pozostałych częściach targowiska. Nie będzie wymiany pawilonów, najwyżej malowanie. Większych inwestycji można spodziewać się po oddaniu kupcom targowiska na dłużej.

W podobnym tonie wypowiedział się Jan Gniadzik, prezes Flory.

– Nie mamy żalu do prezydenta, ale do radnych, którzy na zapoznanie się z dokumentami mieli ponad tydzień. Natomiast po brakujące dokumenty mogli się zgłosić nawet do nas. Nie wierzymy w to, że rada chce dbać o dobro miasta i jego majątek, bo jeśli tak by było, to gdzie byli radni kiedy przez ostatnie dwa-dziesiąt lat targowiskiem zarządzał jeden zarządca i nic się tam nie działo – podkreślił.

Sporne wychodki

– Potwierdzeniem złej woli radnych był fakt, że nie chcieli oni przesunąć przyznanych nam 35 tys. zł, które pierwotnie były przeznaczone na bieżące naprawy kostki brukowej i oświetlenia. My natomiast powiedzieliśmy, że najpilniejszą potrzebą jest zakup nowych toalet, natomiast chodniki i oświetlenie chcieliśmy wykonać z własnych pieniędzy. Na to się nie zgodzono.

Jan Gniadzik zaznaczył, że trzy ostatnie miesiące poświęcone na opracowanie koncepcji zagospodarowania targowiska Flora to okres stracony

**Angela, tejo
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK**



Józef Sarzyński: prezydent złamał prawo

Tu będzie ładniej?

Część terenu targowiska Flora jest w planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczona pod zabudowę wielkopowierzchniową. To zostało wpisane przez kupców w koncepcję rozwoju targowiska. Dwa duże sklepy miały powstać od ul. Chrobrego. Handlowcy nie są temu przeciwni. Targowisko będzie wówczas funkcjonować w środku i zyska ładne wejście. Jest też zgoda konserwatora zabytków i architektów.



Kupcy w sali rajców oklaskują Stanisława Sudoła (zdjęcie wyżej)



ŁAMY DLA DAMY**Najważniejsze dla Dolnego Śląska**

Nasza ulica nie będzie ładniejsza, jeśli nie będzie rozwijała się cała dzielnica. Dzielnica nie stanie się atrakcyjniejsza bez dużych zmian w mieście. Miasto nie może być oderwane od spraw swojego regionu. Region jeleniogórski jest ważną częścią województwa dolnośląskiego. Tylko współpracując uda się coś zrobić dla regionu, miasta czy naszej ulicy.

Wiem, że ciężko w to uwierzyć, ale nasze województwo było w ostatnich latach jednym z najszybciej rozwijających się w kraju. W pewnych momentach lepsze od nas było tylko Mazowsze (a tak naprawdę to sama Warszawa, bo większa część Mazowsza ma podobne problemy jak tak zwana „ściana wschodnia” i wiele się od niej nie różni).

Jeszcze trudniej uwierzyć, że wyprzedziliśmy Wielkopolskę oraz Śląsk w dochodzie na jednego mieszkańca. Jednak to statystyka. Tego nie widać na ulicach. Czym innym jest region wydobywania miedzi i wszechwładzy KGHM oraz Wrocław, a czymś zupełnie innym Jelenia Góra czy chociażby Wałbrzych. Sukces nie był wypracowany i nie dzieli się po równo w całym województwie.

Ogromne dysproporcje i różnice widać jeśli chodzi o bezrobocie. W niektórych rejonach województwa jest ono prawie pięciokrotnie wyższe niż we Wrocławiu i okolicach. Cały czas wiele osób pracuje stale lub czasowo za granicą, a po otwarciu rynku niemieckiego, ten efekt się jeszcze pogłębi.

Czyli jesteśmy dynamicznym regionem, w czołwce kraju a jednocześnie na samym końcu. Jak to możliwe? 70 procent Dolnoślązaków żyje w miastach. Te różnią się znacznie. Mieszkaniec Wrocławia ma inną sytuację niż jeleniogórzanin. Ale to nie znaczy, że mieszkaniec wrocławskiej dzielnicy Krzyki czy Psie Pole nie zrozumie mieszkańca naszego miasta czy Sobieszowa. To są po prostu statystyki, a same liczby nie mówią wszystkiego.

Do tego obrazu należy jeszcze dołożyć sytuację na wsi. Z jednej strony słyszany przerażające cze-

sto historie o warunkach życia w byłych PGR-ach. O totalnym braku perspektyw, o dziedziczeniu biedy przez kolejne pokolenia o niemożliwości wyrwania się z tego marazmu. A z drugiej o sukcesach nowoczesny, wielkoobszarowych gospodarstw rolnych, które rozwijają się w błyskawicznym tempie i przynoszą wcale pokaźne zyski.

Jeśli dodamy jeszcze do tego sprawy związane z infrastrukturą, to obraz zaczyna być wyraźny. Bogatsza północ z autostradą i rozwojem wokół Wrocławia, i biedniejsze południe województwa z problemami Wałbrzycha i Jeleniej Góry.

Każdy z nas, mieszkańców wie, jak trudno z jednej strony o godnie płatną pracę, a z drugiej o dobrego pracownika. Wrocław, Berlin czy Londyn kuszą i wysysają najaktywniejszych ludzi. Potrzebna jest spójna wizja harmonijnego rozwoju dla całego subregionu.

Wrocław nie będzie się rozwijał jeśli nie zadba o dalsze rejony. Jeśli stanie się samotną kolorową wyspą na morzu szarości to będzie też miał kłopoty. To jest trochę, na zasadzie analogii, dylemat jaki mieli Niemcy przy przyjmowaniu do Unii Europejskiej państw z Europy Środkowej i Wschodniej. Czy wydawać miliardy na pomoc i środki unijne dla biedniejszych sąsiadów czy inwestować wszystko tylko u siebie?

Postanowili się podzielić. Zrozumieli, że jeśli sąsiad będzie zadolony z własnego życia, to nie będzie, aż tak zazdrościł. A poza tym jeśli będzie syty, to może coś kupić, więc i tak pieniądze po pewnym czasie się zwrócą. Wrocław chyba to rozumie. Tylko poprawa i rozwój całego województwa są szansą dla nich samych na dalszy rozwój.

Jeśli chcemy rozwoju Jeleniej Góry, poprawy warunków życia czy lepszej pracy w naszym mieście, to pamiętajmy, że sami tego nie zrobimy. Musimy doprowadzić do sytuacji, w której razem będziemy zdobywać środki i je mądrze wydawać. Sukces jednego może być korzystny dla wielu. Jeśli zwycięży u nas taki sposób myślenia będą spokojna o przyszłość naszego regionu, naszego miasta i mojej ulicy.

Barbara Marconi**PLOTKI I FAKTY****Dostało się radnemu**

Jak niepyszny opuszczał w miniony wtorek mury ratusza radny Zbigniew Ładziński. Niezbyt przyjaznymi określeniami i wzrokiem potępiania pełnym żegnali go kupcy po tym, jak rada miasta nie zgodziła się na uzupełnienie porządku obrad o punkt dotyczący długoterminowych kontraktów ze spółkami kupieckimi. - To tak się zachowuje przedsiębiorca wobec przedsiębiorców? - ironizowali handlowcy. Radny Ładziński, mimo swojej niedźwiedziej postury, z gracją kozicy skaczącej po skalnych występach zbiegał z ratuszowych schodów, aby tylko znaleźć się poza zasięgiem werbalnych batów. Oczywiście, czego tłumaczyć chyba nie musimy, głosował przeciw. Radny ma pecha: nie dość, że na sesję przychodził rzadko, to jak w końcu przyszedł, to musiał ratusz opuścić chyba w kiepskim humorze.

Władza i dymek

„Sport to zdrowie, póki tata się nie dowie”... takie powiedzonko w latach komunizmu krążyło wśród nastoletniej młodzieży popalającej po kątach najtańsze papierosy marki nomen omen „Sporty”. Dziś po fajeczki sportowcy sięgają często, a palenie stało się na tyle społecznie nie rażące, że chyba ojcowie już nie leją w tyłek swoich pacholęć za dymka. W jego kłębach nałóg gnębi także najlepszego samorządowca wśród sportowców, czyli zastępcę prezydenta miasta Miłosza Sajnoga. Choć jest on oddany całym sercem sportom rowerowym, płucami raczej poświęca się innej dyscyplinie: ćmieniu papierosów. Marki nie zauważyliśmy, ale chyba to nie są sporty, które - po latach nieobecności (zastąpione przez popularne) wróciły jakiś czas temu na półki kiosków.

(anzol)**Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przymrużeniem oka.

Redakcja**Migawką i piórem Jelonki.com**

- Pani Grażynko! Mój partyjny kolega



- na nasz międzypartyjny flirt



- w razie konieczności przymknij oczy.

Grażyna Malczuk, radna SLD, Marcin Zawila, poseł Platformy Obywatelskiej i kandydat na prezydenta miasta, Hubert Papaj (PO), przewodniczący rady miasta

(anzol)**OKIEM NACZELNEGO****Demony wokół nas**

Otwarcie bram swobody wpuściło między ludzi także wichry nienawiści. Ci, którzy tęsknią za dawną epoką sprzed 1989 roku, wkrótce mogą się podzielić na dwa osoby: pragnących powrotu komunizmu, lecz także palających nostalgią za jako tako poukładanym porządkiem społecznym. Ten dziś wydaje się do góry nogami.

- Kiedy rozum śpi, budzą się demony - to tytuł jednej ryciny z legendarnej serii Francisco de Goyi „Kaprysy”, która miała uświadomić oglądaczom, jakie skutki może mieć uwolnienie tkwiących w każdym człowieku pokładów zła i głupoty. I choć powstała w wieku XVIII, aktualności nie traci do dziś.

Upiory budzą się w nas nie tylko podczas tzw. halloween, kiedy straszdeł, wiedźm, strzyg, wampirów i wilkołaków szukamy na siłę. Mamy je na co dzień i to niekiedy na ekranach kin w tandetnych horrorach.

Upiór nienawiści wyskakuje z rogu ulicy. Widzimy go w oczach atawistycznej bandy wygolonych na tyso troglodytów osiłków, która - podnieciwszy resztki swoich zmysłów alkoholem, narkotykami lub dopalaczami - wali do przodu kopiąc i niszcząc wszystko, co pod jej wpadnie. Na przykład niewidomego człowieka, który - z białą laską w dłoni - szuka pomocnej ręki ludzi dobrej woli.

Demon obłudy kładzie się cieniem za politykami, którzy lubią pokazać się na mszy świętej, a zaraz po niej głosują za uchwaleniem prawa będącego w sprzeczności z nauką Kościoła. Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek. Przed ołtarzem warto się pokazać, bo przecież wybory idą. A nic tak nie legitymizuje - podobno - jak skruszona mina przed świętą figurą.

Duch fałszu czai się - zwłaszcza w okresie przedwyborczym - w umysłach kandydatów, którzy - w wielu przypadkach - gotowi są obiecywać cuda na kiju, aby tylko zdobyć głosy. Zacierają się granice między prawdą i kłamstwem, a naganianie rzeczywistości do własnej wizji i poglądów bywa bynajmniej zjawiskiem nie jednostkowym.

Fantom hipokryzji zawłada zacietrzewionymi umysłami tych, którzy plują jadem nienawiści na chrześcijan, a sami - w momencie krytycznym - szukają wsparcia i posługi księdza. Przecież, skoro Kościół taki zły jest, to dlaczego się z niego nie wypiszą? Apostazja jest u nas możliwa! Nikt nikogo nie zmusza do praktyk religijnych.

Duch fanatyzmu pęta umysły urobione zarówno przez fałszywych czcicieli Stwórcy, jak i przez Jego przeciwników. Dzieje się tak nie tylko w krajach wojującego islamu, gdzie fanatyzm zbiera prawdziwie okrutne żniwo. Odprysk mamy także w Polsce. Co z takiego opętania wynika? Widać było podczas letnich przepychanek przed Pałacem Na-

miestnikowskim w Warszawie.

Tak na marginesie: budynku nawiedzonym nie tylko przez duchy namiestników carskich, lecz także - podobno - przez upiora nazistowskiego oprawcy Franza Kutschera, zabitego przez akowców w okupowanej Warszawie. Trupowi faszysty urządzono koszmarną zaślubiny, których nie zdążył dokonać za życia. A działa się to właśnie w salach wspomnianego pałacu przy Krakowskim Przedmieściu.

Wysztychaniem tych, którzy są inni, objawia się w umysłach wielu bliźnich demon pogardy. Tak zwani normalni mieszkają z błotem mniejszości seksualne. Ale i także ich przedstawiciele, zwłaszcza środowisk wojujących, zięją agresją wobec swoich przeciwników.

Ten sam schemat powtarza się, jeśli chodzi o antagonistycznie do siebie nastawione nacje, czy też ugrupowania polityczne. Podsyca-

ny kaustycznymi argumentami żar negatywnych emocji wybucha niekontrolowanym płomieniem, który doprowadza do tragedii. Przykład, że nie są to czcze słowa, mieliśmy ostatnio w Łodzi: zamordowanie asystenta europosła. W tym samym demonicznym schemacie zginął zresztą w 1921 roku prezydent Narutowicz, a roku 1963 głowa USA John F. Kennedy.

Echa tych toksyczno-demonicznych zachowań mamy także i na naszym poletku jeleniogórskim. Szczęśliwie: jeszcze nikt do nikogo kulami nie strzelał (słowami - i owszem), ale od pomysłu do przemyślenia droga niedaleka. Wprawdzie - miejmy nadzieję - po wyborach przynajmniej na czas jakiś niektóre demony się wyciszą. Jednak nie bądźmy też naiwni: upiory się rodzą nie tylko podczas snu rozumu.

Konrad Przedzięk

Otwartością w ksenofobie

Szczególnie uroczystą formę miała środowa inauguracja IX edycji Festiwalu Rozdroża, których celem jest przybliżenie mieszkańcom regionu szeroko pojętej kultury Holandii. W obecności ambasadora Królestwa Niderlandów oraz prezydenta Jeleniej Góry zaśpiewał chór, a także otwarto wystawę poświęconą Annie Frank.

Początek festiwalowi dali migranci z Holandii, którzy 10 lat temu osiedlili się w okolicach Starej Kamienicy, głównie w Kopańcu, i założyli prężną Fundację Nemo. Ściągnęło ich tu piękno krajobrazu i otwartość mieszkańców. Kultury jednak swoje tradycje, a Dni Kultury Holenderskiej to okazja, aby dzielić się nimi z Polakami, mieszkańcami regionu. Impreza rośnie w siłę. Jej tegoroczna edycja ma swoje areny w kilku miastach. 27 października rozpoczęła się edycja jeleniogórska.

Część oficjalna dała możliwość wypowiedzenia się wszystkim organizatorom oraz zaprezentowania widzom swoich działań. Gości przywitała p.o. dyrektor Książnicy Karkonoskiej Alicja Raczek. Prezes Fundacji Nemo, Peter Spruijt zapewnił, jak bardzo cieszy się, że wszyscy, zarówno Polacy, jak i Holendrzy mają okazję się spotkać razem. Szczególne podziękowania Spruijt przekazał prezydentowi Markowi Obrębalskiemu, doc. dr. hab. Henrykowi Gradkowskiemu, rektorowi Kolegium Karkonoskiego, oraz Jarosławowi Gromadzkiemu, dyrektorowi Jeleniogórskiego Centrum Kultury, które wspólnie organizuje „Rozdroża”.

Do Książnicy Karkonoskiej przybył także ambasador Królestwa Niderlandów Marcel Kurpershoek. Dyplomata dziękował sponsorom,

wszystkim organizatorom, wolontariuszom oraz fundacji. Zwrócił też uwagę na przesłanie takich spotkań. – Reprezentujemy różne kultury, ale prowadzimy dialog, bez udziału ksenofobii – powiedział.

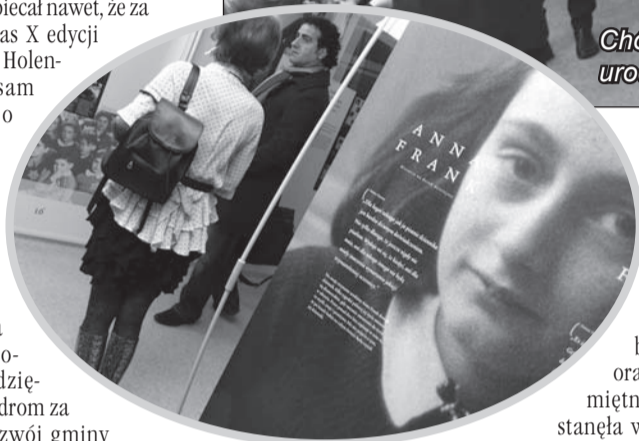
Marek Obrębalski, prezydent Jeleniej Góry, ciepło przywitał migrantów z Holandii. Podkreślił, że ich dziesięcioletnia obecność w regionie jeleniogórskim świadczy o otwartości Polaków, a także i o tym, że Holendrzy czują się u nas bardzo dobrze. – To właśnie muzyka, poezja i śpiew najbardziej łączą migrantów w Europie – mówił prezydent nawiązując do muzycznej części Festiwalu Rozdroża. Obiecał nawet, że za rok – podczas X edycji Dni Kultury Holenderskiej – sam pokusi się o zaśpiewanie kilku zwrotek.

Głównym gościem zabrał też wójt gminy Stara Kamienica Wojciech Poczynek. Podziękował Holendrom za wkład w rozwój gminy oraz za szerzenie swoich tradycji, co niewątpliwie wzbogaca region i stanowi zarazem jego promocję w Niderlandach. Wójt Poczynek podarował ambasadorowi Kurpershoekowi oraz Peterowi Spruijtowi pamiątkowe tabliczki na 10-lecie pobytu Holendrów na ziemi jeleniogórskiej. Goście dostali także rzeźby Rubezahla, czyli Ducha Gór. Holendrzy zrewanżowali się upominkami.

Nie obyło się bez akcentów artystycznych. Zebrani oklaskiwali występ 16-osobowego chóru „Kwajr”, który zaśpiewał dwa utwory: holenderski hymn jednego z miast oraz



Chór Kwajr swoim śpiewem uświetnił uroczystość otwarcia festiwalu Rozdroża



degustacją holenderskich smakołyków, w tym słynnych serów.

Po części oficjalnej zwiedzano wystawę poświęconą Annie Frank. Obszerna i bardzo bogata w zdjęcia oraz fragmenty pamiątek ekspozycja stała w Galerii Małych Form KK. Dała możliwość zapoznania się z faktami historii prześladowań rasowych. Anna Frank napisała: „Czy zostanę dziennikarką albo pisarką? Mam nadzieję, bo na pa-

pierze mogę utrwalić wszystko, moje myśli, uczucia, fantazje.”

Na pewno byłaby dziś dumna, że tylu ludzi zna jej twórczość.

(Aga)
FOT. TEJO



Wojciech Poczynek, Peter Spruijt, Marcel Kurpershoek

afrykański song pełen gorących rytmów. Zaproszeni na spotkanie poeci, którzy w środę przed południem brali udział w warsztatach na Kolegium Karkonoskim, recytowali swoje wiersze (jeden zabrzmiął nawet z akompaniamentem oryginalnego instrumentu dętego).

Wszystko tłumaczyła Kamila Jeleńska z Kolegium Karkonoskiego. Jednak Peter Spruijt, który z polskim z roku na rok radzi sobie coraz lepiej, sporą część wypowiedzi przedstawił w naszym języku. Zaprosił też – po polsku – do bufetu, gdzie czekała

Bohaterka ekspozycji, której pamiątki odbiły się głośnym echem na całym świecie, była niemiecka Żydówka (ur. 1929), która przeniosła się z rodziną do Holandii po tym, jak w 1933 roku do władzy doszedł Adolf Hitler. W trakcie II Wojny Światowej po zajęciu Niderlandów przez

nazistów i rozpoczęciu prześladowań Żydów w tym kraju, Anna Frank ukrywała się przez dwa lata kryjówce zorganizowanej przez jej ojca.

Na kilka miesięcy przed końcem wojny, po donosie jednego z mieszkańców, ukrywających się zdekonspirowano i zesłano do obozu

Bergen Belsen. Anna Frank zmarła tam na tyfus. Wkrótce po jej śmierci obóz wyzwolili brytyjscy żołnierze. Pisany w obozie pamiątkownik nastoletniej męczenniczki stał się bezcennym dokumentem i zarazem świadectwem tamtej epoki widzianej oczyma wrażliwego dziecka.

Posel Honorowy

Tytuł Honorowego Obywatela Dolnego Śląska przyznano śp. Jerzemu Szmajdzińskiemu w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu. W ten sposób Sejmik Województwa Dolnośląskiego uczcił pamięć ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Honorowe tytuły przyznaje się osobom, które swoją postawą i pracą, wniosły wkład do rozwoju i podnoszenia konkurencyjności Dolnego Śląska. Statuetki Civi Honorario zostały odebrane przez rodzinę i znajomych ofiar katastrofy pod Smoleńskiem podczas czwartkowej (28 X) uroczystej sesji rady, w której uczestniczył wojewoda Rafał Jurkowlanec. Jerzy Szmajdziński od 1991 roku zasiadał w Sejmie jako jeden z posłów reprezentujący ziemię jeleniogórską. Zginął 10 kwietnia w katastrofie polskiego samolotu Tu-154M [3] w Smoleńsku w wieku 58 lat. 20 kwietnia został pochowany na cmentarzu w Wilanowie. Pozostawił żonę Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską oraz dwójkę dzieci: córkę Agnieszkę i syna Andrzeja.

(tejo)

Odnowione wieże, ale bez pomysłu

Na wtorkowym posiedzeniu radni uchylił uchwałę, którą przegłosowali na poprzedniej sesji. Dotyczyła ona możliwości dzierżawy Baszty Grodzkiej na czas do 20 lat.

Skąd pomysł na uchylenie już przegłosowanej uchwały? – Przemyslałem sobie sprawę i trafiła do mnie argumentacja, między innymi,

Co dalej? Po wyborach!

Radni ostatecznie uchylił własną uchwałę. Co dalej z Basztą Grodzką, zdecydują rajcy kolejnej kadencji. Póki co wiadomo, że zapewnienie gospodarzy zarówno remontowanej wieży zamkowej na Podwalu jak i wyremontowanej wieży widokowej na Wzgórzu Krzywoustego jest koniecznością. Ta ostatnia jest jedynie otwierana na dzień i zamykana na noc, a sam widok z góry to za mało jak na atrakcję turystyczną. Jeśli nie znajdzie się podmiot chętny do świadczenia innych usług, podobny los czeka basztę zamkową, której remont zakończy się wiosną przyszłego roku.

radnego Krzysztofa Mroza, że zgoda na długoletnią dzierżawę baszty jest zbyt pochopna – powiedział Hubert Papaj, przewodniczący rady miasta. – Cieszę się, że moje argumenty do pana przewodniczącego dotarły, tylko szkoda, że tak późno. To tak jak niewierny Tomasz, że musi najpierw włożyć ręce do boku, a potem uwierzyć – odparł radny Mróz.

Radni przez kilkanaście minut dyskutowali nie tylko o baszcie, lecz także o pozostałych tego typu obiektach. Cezary Wiklik wytknął władzom miasta, że nie ma pomysłu na wieżę widokową, choć o ich remoncie wiadomo było już od czterech lat. Dodał też, że wieże na terenie miasta są wyjątkowo cennym zabytkiem i trzeba je otoczyć tro-

ską. Radny Józef Zabrzeński był przekonany, że uchylenie uchwały nie ma sensu, skoro jej przegłosowanie było poprzedzone analizą możliwości wykorzystania zabytku.

Radny Krzysztof Czerkasow podkreślił, że tylko długoletnia dzierżawa jest w stanie wymóc na przyszłym gospodarzu troskę o ten obiekt. Radna Grażyna Malczuk, z kolei, oświadczyła, że nie ma sensu szukać gospodarza wśród obcych podmiotów, bo zarówno Basztą Grodzką jak i pozostałymi wieżami, mogłyby się zająć jeleniogórskie placówki kultury. Ten pomysł z kolei skrytykował Józef Sarzyński.

Zastępca prezydenta Miłosz Sajnog przypomniał, że remonty baszty zamkowej i wieży widokowej na Wzgórzu Krzywoustego zostały sfinansowane ze środków unijnych. A to wyklucza przez najbliższe pięć lat wykorzystanie tych obiektów do działalności zarobkowej. Miasto wpadło na pomysł, aby w zamian za zorganizowanie w zabytkach

nieodpłatnych atrakcji dla turystów, zaproponować operatorowi korzystanie z Baszty Grodzkiej. – Byłoby to tańsze niż przekazanie wieży Fundacji Chudów opiekującej się wieżą książęcą w Siedlecinie, której oferta była dla miasta za droga – dodał M. Sajnog.

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIEK



Baszta Zamkowa odzyska dawną świetność wiosną przyszłego roku.



Co dalej z Basztą Grodzką? O tym zdecyduje rada miasta wybrana 21 listopada.

Rowerowy zawrót głowy w Teatrze im. Norwida

Czterdzieści spośród z 1470 fotografii z rowerem w roli głównej można od minionej soboty oglądać w Galerii Skene (hol Teatru im. Norwida). To plon polsko-czeskiego konkursu fotograficznego „Bikeshot Festiwal 2010”. Wygrał Zbyněk Cincibus z Jablonca nad Nisou.

Sporo gości odwiedziło wernisaż tej wystawy, będącej rezultatem konkursu zorganizowanego przez Stowarzyszenie Magna Silesia

Janusz Jaremen, kurator wystawy oraz przedstawiciel Fundacji Magna Silesia, uściślił, że pojęcie „fotografia rowerowa” jest nieco na wyrost, bo fotografia to po prostu fotografia. Jednak – jak podkreślił – temat cykliczności tworzy nowy nurt w całym tym zjawisku. Przekonali się o tym organizatorzy, którzy otrzymali prawie pół tysiąca prac! Najlepsza czterdziestka wisi w galerii, a wszystkie można oglądać na stronie www.bikeshot.pl



Urszula Likszet gratuluje laureatowi. W tle Janusz Jaremen.

z Jeleniej Góry przy wsparciu Euroregionu Nysa, a także współdziałale Czechów.

„Rowerowe” zdjęcia podziwiali, między innymi, Marek Obrębalski, prezydent Jeleniej Góry, poseł Marcin Zawila oraz przewodniczący rady miasta w Szklarskiej Porębie Grzegorz Sokoliński.

Był także reżyser Jacek Zembrzusi, który do Teatru im. Norwida przyjechał, aby koordynować próby przed sztuką „Drugie zwanie”. – Dla mnie rower to podstawa komunikacji. W Warszawie mieszkam w

Wilanowie, do centrum jest stamtąd około 20 km. Trasę tę pokonuję codziennie, a czasem i częściej, na rowerze. W autobusie się gubię – przyznał reżyser. Marcin Zawila opowiada, że w tym roku dostał rower w prezencie od żony, ale szybko

mu jednoślada ukradli. – Szukałem na tych zdjęciach. Może komuś udało się go sfotografować? Ale nie znalazłem – żartował parlamentarzysta.

(tejo)
FOT. TEJO



Czterdzieści spośród z 1470 fotografii z rowerem w roli głównej można od minionej soboty oglądać w Galerii Skene (hol Teatru im. Norwida). To plon polsko-czeskiego konkursu fotograficznego „Bikeshot Festiwal 2010”. Wygrał Zbyněk Cincibus z Jablonca nad Nisou.

Sporo gości odwiedziło wernisaż tej wystawy, będącej rezultatem konkursu zorganizowanego przez Stowarzyszenie Magna Silesia z Jeleniej Góry przy wsparciu Euroregionu Nysa, a także współdziałale Czechów. „Rowerowe” zdjęcia podziwiali, między innymi, Marek Obrębalski, prezydent Jeleniej Góry, poseł Marcin Zawila oraz przewodniczący rady miasta w Szklarskiej Porębie Grzegorz Sokoliński.

Był także reżyser Jacek Zembrzusi, który do Teatru im. Norwida przyjechał, aby koordynować próby przed sztuką „Drugie zwanie”. – Dla mnie rower to podstawa komunikacji. W

Zabawy w niemieckich rycerzy

Warszawie mieszkam w Wilanowie, do centrum jest stamtąd około 20 km. Trasę tę pokonuję codziennie, a czasem i częściej, na rowerze. W autobusie się gubię – przyznał reżyser. Marcin Zawila opowiada, że w tym roku dostał mu jednoślada ukradli. – Szukałem na tych zdjęciach. Może komuś udało się go sfotografować? Ale nie znalazłem – żartował parlamentarzysta.

(tejo)
FOT. TEJO



Inscenizowany turniej rycerski na placu Ratuszowym: wrzesień 2010.

„Novecento” już w piątek!

– Monodram to forma, która kojarzy się z wielką nudą – przyznał Krzysztof Prus, reżyser najnowszej produkcji Teatru im. Norwida. Jednak po chwili dodał, że postara się wraz z Jackiem Grondowym, aktorem placówki, aby listopadowa premiera „Novecento” zmieniła to uprzedzenie.

W minioną środę, w tym właśnie pomieszczeniu z częścią już gotowych elementów scenografii, miało miejsce drugie z cyklu spotkań „Rozmowy przed premierą”. Uczestniczył w nim reżyser oraz Bogdan Koca, dyrektor Teatru im. C. K. Norwida.

Urszula Likszet, kierowniczka literacka Teatru im. Norwida, usprawiedliwiła nieobecność głównego bohatera dzieła, czyli Jacka

Grondowego. Przypomniała, że monodram rzadko gości na norwidowskich deskach. Ostatnio nasz teatr przedstawił tę formę w sztuce „Wódka z rumem” z niezapomnianą kreacją Grzegorza Cinkowskiego.

Krzysztof Prus zaznaczył, że wielu widzom (i jemu także) monodram kojarzy się przede wszystkim z czymś niesamowicie nudnym. I dlatego, podczas pracy nad premierą, starał się nadać całości taki kształt, aby widz pozbył się niepotrzebnych uprzedzeń.

Reżyser zwrócił uwagę, że dzieło A. Baricco stoi w sprzeczności w aktualnymi tendencjami do brutalizacji dzieła scenicznego. – To taka sztuka, która w przenośni opowiada o ludzkiej drodze: od początku aż do końca – powiedział. Wspomniał też o kreacji Jacka Grondowego. – Wprawdzie występuje on na scenie sam, ale wcielił się w wiele postaci. Czasem je liczę przed snem, wychodzi mi około 200 – uśmiechnął się reżyser. Dodał przy tym, że monodram wymaga od aktora



W spotkaniu uczestniczyła nieliczna grupa młodzieży. Szkoda.

szczególnej wrażliwości, gdyż jedną kreacją musi zbudować całe dzieło sceniczne trwające – w przypadku „Novecento” – ponad godzinę.

Czy premiera będzie udana? Oceniają widzowie, którzy w piątek (5 listopada) o godz. 19 zobaczą dzieło Alessandro Baricco na Scenie Studyjnej Teatru im. Norwida (powtórka – w sobotę, 6 listopada).

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK

Eko-konkurs smacznie przyprawiony

Uczniowie kilku jeleniogórskich podstawówek odwiedzili 25 X Muzeum Karkonoskie, aby odebrać torby pełne nagród w Międzyszkolnym Konkursie Ekologicznym organizowanym przez Szkołę Podstawową nr 8. Atrakcją były warsztaty, podczas których tworzyłem do wykonania prac okazały się... przyprawy.

Muzeum Karkonoskie objęło patronatem organizowany przez „ósemkę” tradycyjny konkurs, w którym uczestnicy mieli za zadanie w wierszowanej formie wyrazić swoją troskę o przyrodę i środowisko naturalne. Dziewczęta i chłopcy pisali więc o czystych i cichych lasach, posprzątanym ulicach i życiu zgodnie z naturą. Laureatów i wyróżnionych

przywitała dziś dyrektor MK Gabriela Zawila.

– Cieszę się z waszej wizyty i mam nadzieję, że za rok – dzięki rozbudowie muzeum – spotkamy się w znacznie lepszych warunkach – powiedziała G. Zawila gratulując jednocześnie uczniom ekologicznej wrażliwości. Dodała także, że obecna wystawa poplenerowa „Eko-glass” prezentuje dzieła wykonane ze szkła pochodzącego z odzysku.

Później Muzeum Karkonoskie zaprosiło dzieci na

na pokrytym klejem papierze, a potem całość zamykali w soczewki. Zabawa była przednia. Ekologicznym jeleniogórczom gratulujemy sukcesu!

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK



Natalia i Paulina Marczyńskie podczas warsztatów w Muzeum Karkonoskim

Laureaci przeczytali swoje wiersze. Wśród osób nagrodzonych są: Luiza Karczevska i Alicja Łągiewnicka (SP nr), Szymon Dworzycki (SP nr 10), Paweł Wasilewski (SP nr 8), Katarzyna Kolbuch, Magdalena Wałęska i Hanna Stępień (wszystkie z „jedenastki”), oraz Natalia Marczyńska (SP nr 15). Wyróżniono Paulinę Marczyńską i Patyka Głozaka (SP nr 15), Huberta Piątkowskiego (SP nr 11), Aleksandrę Kanior, Paulinę Krupinińską i Nikolę Tabor (SP nr 8), Fabia Proettiego z trójki oraz Monikę Nawrocką.

warsztaty, podczas których wykonywano przyciski do papieru z... przypraw. Na stole znalazły się kuchenne składniki (sól, pieprz, papryka, vegeta i rozmaite zioła). Z nich uczestnicy konkursu komponowali mozaiki, układali je

Marzena Machałek: Miasto z klasą!



Wspólna fotografia części kandydatów PiS do władz samorządowych

Przyjazna, rozwijająca się, elegancka, gościnna i przedsiębiorcza: taka ma być Jelenia Góra, jeśli wybory na jej prezydenta wygra kandydatka Prawa i Sprawiedliwości Marzena Machałek.

W przedostatnią niedzielę październikową w Hotelu Mercure lokalną liderkę PiS i jej drużynę wsparli przyjaciele i zwolennicy ugrupowania. Na krzesłach położono powitalną papierową chorągiewkę w barwach narodowych. Po odśpiewaniu hymnu narodowego zebrani chwilą ciszy uczcili pamięć śp. Marka Rosiaka, działacza partii zamordowanego w miniony wtorek w zamachu w Łodzi

Z pierwszego miejsca w wyborach do Sejmiku Dolnośląskiego startuje Tadeusz Lewandowski, były poseł, senator, ex-wiceprezydent Jeleniej Góry. Były szef miejscowej „Solidarności” przejeżdżał się mówiąc kilka razy o województwie jeleniogórskim. Dodał później, że Jelenia Góra bardzo dużo straciła po reformie administracyjnej z 1999 roku i warto jej pozycję odbudować. Wśród kandydatów do sejmiku jest także Jacek Dziedziński, zastępca przewodniczącego ZR NSZZ „Solidarność”.

Wspólne Miasto gotowe do wyborów

Najmłodszy kandydat ma 21 lat, najstarsza – 74. Jest wśród nich 14 pań i 29 panów. W sumie 43 osoby będzie reprezentowało Komitet Wyborczy Wyborców Wspólne Miasto w listopadowych wyborach samorządowych.

Robert Prystrom, prezes WM, który jest jednocześnie kandydatem na prezydenta miasta, startuje z pierwszego miejsca w okręgu nr 1. Za nim na liście jest działacz młodzieżowy Paweł Cwiakła. Z „piątką” startuje Zbigniew Toś, radny kadencji 2002 – 2006, z 12 – związany kiedyś z Unią Polityki Realnej Wiesław Gierus.

W okręgu nr 2 pierwszy na liście jest Mariusz Ceglarski, od początku istnienia organizacji mocno związany ze Wspólnym Miastem. Drugie miejsce ma dawny działacz Unii Pracy, radny kadencji 2002- 2006 Kazimierz Klimek. Pierwsze miejsce w okręgu nr 3 ma Beata Kozyra, nauczycielka w jeleniogórskiej „dwójce”. Za nią jest

Wśród gości zasiadli parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości: Izabela Kloc, odpowiedzialna za kampanię samorządową, Elżbieta Witek, Piotr Cybulski oraz wiceszef PiS Adam Lipiński. Izabela Kloc przedstawiła zarys programowy ugrupowania. Podkreśliła, że Prawo i Sprawiedliwość – na poziomie lokalnym – stawia na otwartość i wsparcie przedsiębiorczości, co ma generować nowe miejsca pracy. Była zachwycona programem wyborczym Marzeny Machałek.

Kandydatkę przedstawił Adam Lipiński podkreślając liczne atuty posłanki. Marzena Machałek, na tle ekranu ze swoim wyborczym hasłem „Miasto z klasą”, dziękowała swoim współpracownikom za ofiarość i pomoc w sztabie wyborczym. Zaznaczyła także, że duże wsparcie dostała od mieszkańców, którzy – po części – są autorami jej programu wyborczego. Kandydatka Prawa i Sprawiedliwości nie wskazuje w nim na jakieś potężne inwestycje, ale na... kulturę. Twierdzi, że na tym polu w Jeleniej Górze jest wiele zaniedbań, zwłaszcza wobec młodych i zdolnych ludzi, których potencjał nie jest wykorzystany.

Marzena Machałek chce uczynić z placu Ratuszowe i Piastowskiego prawdziwe wizytówki miasta kultury z tętniącymi życiem imprezami i placówkami. W programie

wspomina o budowie Centrum Spotkań i amfiteatru na terenie byłej Rakownicy. Duże znaczenie przywiązuje też do ułatwienia młodym i wykształconym ludziom startu w Jeleniej Górze: praca bez koneksji w otwartych dla absolwentów uczelni urzędach i instytucjach. Stawia także na tzw. rozwój zrównoważony, poprawę komunikacji, dostosowanie ilości żłobków i przedszkoli do potrzeb społeczeństwa, a także bezpieczeństwo w sensie szeroko rozumianym. – Najważniejszy jest człowiek! – podkreśliła posłanka Marzena Machałek. Kandydatka zaprosiła też do odwiedzin swojej strony internetowej: www.marzenamachalek.pl i wnoszenia uwag do jej programu.

Przedstawiono listy kandydatów na radnych rady miejskiej. Nazwiska poszczególnych osób wyczytywali liderzy list: Wojciech Leszczyk (okręg nr 1), Ireneusz Łojek (okręg nr 2), Oliwier Kubicki (okręg nr 3) oraz Krzysztof Mróz

„Tak” młodych dla Prystroma

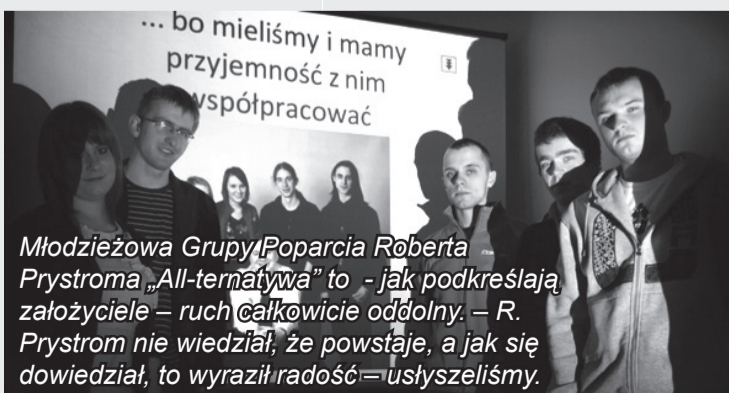
„All-ternatywa” to nazwa Młodzieżowej Grupy Poparcia Roberta Prystroma, która ukonstytuowała się w Jeleniej Górze. – Tylko prezes Wspólnego Miasta chciał z nami współpracować – mówią założyciele grupy.

Są wśród nich ludzie w przedziale wiekowym od 18 do 29 lat: licealiści, studenci, osoby zaangażowane w różne młodzieżowe prądy w sztuce, wielu to aktywni działacze Rady Młodych Wspólnego Miasta, jedynej w Jeleniej Górze tak prężnej organizacji skupiającej młodzież. Twierdzą, że spośród wszystkich kandydatów tylko Robert Prystrom ma wizję Jeleniej Góry z uwzględnieniem młodzieży. Kilka osób z „all-ternatywy” startuje w listopadowych wyborach.

„All-ternatywa” skierowała list otwarty o grę fair play do wszystkich kandydatów w listopadowym starciu przy urnach. Pod listem podpisali się założyciele grupy: w sumie to 44 osoby. Są wśród nich aktywiści Stowarzyszenia „Sztuka Ulicy”. – Działamy dzięki Rober-

towi Prystromowi, który jako jedyny pomógł nam w organizacji różnych imprez – mówi Bartosz Rogalski. Dodaje, że wcześniej młodzi ludzie pukali do drzwi różnych urzędów i instytucji, ale tam zwodzono ich. Ludzie z „all-ternatywy” są przekonani, że spośród jeleniogórskich kandydatów tylko Robert Prystrom na poważnie myśli o młodzieży. – Rozumie nasze troski i potrzeby – wyjaśnia Kamil Polikowski.

– Robert Prystrom ma realny plan budowy mieszkań komunalnych na zasadzie partnerstwa publiczno-prywatnego. Daje też wiążące obietnice poprawy na rynku pracy – mówi Paweł Gluza.



Młodzieżowa Grupa Poparcia Roberta Prystroma „All-ternatywa” to – jak podkreślają założyciele – ruch całkowicie oddolny. – R. Prystrom nie wiedział, że powstaje, a jak się dowiedział, to wyraził radość – usłyszeliśmy.

Śpiewała Niemena

Miting uświetniła muzyką utalentowana wokalistka Małgorzata Rostoczyńska, zwyciężczyni telewizyjnego programu „Śpiewaj i walcz” oraz zdobywczyni wyróżnienia na opolskim festiwalu piosenki.

(okręg nr 4). Podkreślono, że na listach jest wielu ludzi młodych (24 lata najmłodszy). PiS wystawił także najwięcej pań spośród wszystkich komitetów.

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIĘK

Kto w drużynie Prawa i Sprawiedliwości

Lekarze, społecznicy, nauczyciele oraz przedstawiciele wielu innych środowisk znaleźli się na listach PiS.

Wojciech Spoczynek

W okręgu nr 1 pierwsze miejsce ma obecny radny Wojciech Leszczyk. Z dwójką startuje były zastępca dyrektora Muzeum Karkonoskiego Rafał Szymański.

Mirosław Łukaszewicz. W dalszej kolejności: Leszek Perwejnis, Kazimierz Schmer (lekarz stomatolog), Bogdan Sadowski, Adam Leśniak, Janusz Olszewski, Filip Bekier, Tadeusz Witoszek, Krzysztof Zajac oraz Marta Tarkowska.

Lider lokalnego Prawa i Sprawiedliwości Ireneusz Łojek otwiera listę w okręgu nr 2. Za nim są: Janina Ziętek, Alicja Mikita, Robert Stachowski, Renata Czesnowska, Krystian Karwas, Ewa Majcher, Paweł Piotrowicz, Ewa Basalska, Daniel Chęć, Andrzej Hałama i Andrzej Piętka.

Liście w okręgu numer trzy lideruje Oliwier Kubicki. W dalszej kolejności są: Jolanta Studniarek, Anna Żelazowska, Leopold Kaszuba, Bogusław Chrzan, Włodzimierz Koldej, Artur Wilimek, Alicja Kurlito, Mirosław Ludorowski.

W okręgu numer cztery jedynek ma Krzysztof Mróz. Numer dwa ma Danuta Sobińska, z trójką wystartuje Henryk Jeziński, z czwórką – Jan Owczarek (polonista, poeta i przewodnik). W dalszej kolejności: Henryk Przywrzej (ex-dyrektor szkoły społecznej w Sobieszowie), Piotr Kowalski, Beata Jaczun, Dawid Moździerski, Izabela Skowrońska, Karolina Ligizyńska, Grzegorz Jakóbski oraz Dariusz Pawłowski.

(tejo)
FOT. TEJO



ski, z trójką – znany ze zwalczania korupcji w ośrodkach ruchu drogowego

Na zdjęciach – liderzy list.

Miłośniczka zwierząt do fotela prezydenta

Elżbieta Matiasz z Komitetu Wyborczego Wyborców Wspólnota Jeleniogórska, prezes okręgu jeleniogórskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oraz inspektor krajowy TonZ, to szósty kandydat na prezydenta miasta Jelenia Góra.

W minioną środę (27 października) została zamknięta lista kandydatów na prezydentów, wójtów i burmistrzów. Obok Marzeny Machałek (Prawo i Sprawiedli-

wość), Marka Obrębalskiego (Razem dla Jeleniej Góry), Roberta Prystroma (Wspólne Miasto), Sylwestera Urbańskiego (Sojusz Lewicy Demokratycznej) i Marcina Zawily (Platforma Obywatelska), w gronie kandydatów na prezydenta Jeleniej Góry znalazła się Elżbieta Matiasz reprezentująca Komitet Wyborczy Wyborców Wspólnota Jeleniogórska.

(tejo)
FOT. ANGELA

61-letnia Elżbieta Matiasz jest mieszkanką Zabobrza. Powszechnie znana jako miłośniczka zwierząt, na co dzień pełni funkcję prezesa jeleniogórskiego okręgu Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oraz inspektora krajowego TonZ.

Podkreśla również, że pragnieniem młodzieży jest stworzenie Centrum Aktywności (na wzór wrocławskiej „Zajezdni”), a kandydat Wspólnego Miasta stworzy odpowiedni grunt do powstania takiej placówki.

(tejo)
FOT. TEJO

KRÓTKO Z MIASTA I REGIONU**Ile jeszcze z UE?**

Czy Jelenia Góra wystąpiła o wszystkie dostępne pieniądze unijne? Jakże środki i na co można jeszcze pozyskać i jak zabezpieczyć wkład własny? Między innymi na te pytania odpowiedzi szukali wczoraj na konferencji prasowej w Orient Expressie poseł Marcin Zawila, kandydat na prezydenta, oraz marszałek Grzegorz Roman, odpowiedzialny za rozliczanie funduszy europejskich dla Dolnego Śląska. Stwierdzono, że choć Jelenia Góra jest w czołówce jeśli chodzi o wykorzystanie środków z UE, to sporo możliwości pozostało jeszcze do analizy i przedstawienia w postaci wniosków o dofinansowanie z funduszy unijnych.

(Angela)**Rozliczyli prezydenta**

Piątkowa debata w ramach akcji Masz Głos Masz Wybór podsumowująca cztery lata pracy prezydenta Jeleniej Góry Marka Obrębalskiego przebiegła wyjątkowo spokojnie. Zdaniem uczestników, którzy zebrał się w Książnicy Karkonoskiej, była to merytoryczna, dobra dyskusja. Nieliczni zarzucili szefowi miasta ogólniki. Z oceny wycofał się natomiast Hubert Papaj, przewodniczący rady miejskiej. Masz Głos Masz Wybór to akcja monitorująca i profrekwencyjna kampanii wyborczej do samorządów na różnych szczeblach. Od 2006 roku prowadzi ją Karkonoska Koalicja Organizacji Pozarządowych. Debaty przedwyborcze między mieszkańcami a władzami samorządowymi, nie są ukierunkowane na żadną z partii.

(Angela)**Dyplomy dla Karpacza**

Burmistrz Karpacza Bogdan Malinowski zajął 10 miejsce w rankingu Sukces Mijającej Kadencji 2006-2010, ogłoszonego w Piśmie Samorządu Terytorialnego „Wspólnota”. Jest to podsumowanie czterech lat zarządzania gminą w kategorii małe miasta. Gmina Karpacz uhonorowana została także dyplomem za zajęcie VI miejsca w ogólnopolskim rankingu podsumującym wydatki samorządów ze środków unijnych w latach 2004-2009, również w kategorii małe miasta.

(Agrafka)

Nie zawsze te słowa znaczą, że można wszystko. Sytuacja między lokatorami, a zarządcami nieruchomości bywa napięta, a o kompromis – trudno. Właśnie taki spór ma miejsce w Szklarskiej Porębie.

Mieszkanca budynku ulicy przy ulicy Jedności Narodowej 34 pani Janina Stanik uważa, że MZGL w Szklarskiej Porębie nie zachowuje się wobec niej uczciwie. Do głównych nieprawidłowości zalicza złe zabezpieczenie budynku przed wodą opadową.

– Proszę zobaczyć jak duży jest

Wolno-ć Tomku w swoim domku

tu spad, gdy spadnie śnieg zacznie zalewać mi mieszkanie – mówi pani Janina. Obawia się zimy także z innych powodów. Na wspólnym korytarzu drzwi nie są dobrze uszczelnione, co spowoduje utratę ciepła. Lokatorka budynku uważa również, że MZGL zabrał jej suszarnię, do której zawsze miała dostęp. Dziś, drzwi są zamknięte – mówi. Kobieta twierdzi, że instytucja nie chce wysłuchać jej prośb, a już tym bardziej rozwiązać problemu.

Drużyna wyjaśnia, że w

zeszłym roku elewacja została całkowicie odnowiona. – Remont przeprowadziła profesjonalna firma ze wszystkimi uprawnieniami, a na koniec budynek odebrał inspektor budowlany – mówi zarządca nieruchomości Elżbieta Błażejczak. Dodaje również, że przed wodą budynek chronić będzie odpowiedniej wysokości próg i system odwadniająca.

Zarządczyni tłumaczy

także kwestię suszarni: pani Stanik jest ostatnią lokatorką, pozostałe mieszkania są własnością prywatną. To wspólnota w drodze głosowania uregulowała udziały części wspólnych. Poza tym, pani Janina ma do swojej dyspozycji piwnicę, w której składowe opał na zimę. Miejmy nadzieję, że ta kość niezgody niedługo zostanie zakopana.

(Aga)**Zapis pamięci na jubileusz pod Śnieżką**

Wspomnienia mieszkańców Karpacza uzupełnione archiwalnymi fotografiami spisane przez uczniów i nauczycieli Gimnazjum im. Ratowników Górskich w Karpaczu oraz wydane pod redakcją Doroty Andreasik złożyły się książkę zatytułowaną „Zapis pamięci”.

– To wydawnictwo powstało z okazji 50-lecia uzyskania praw miejskich przez nasze miasto. Przez prawie pół roku uczniowie naszego gimnazjum pod kierun-

zostały wydane – poinformował Ryszard Rzepczyński, zastępca burmistrza Karpacza.

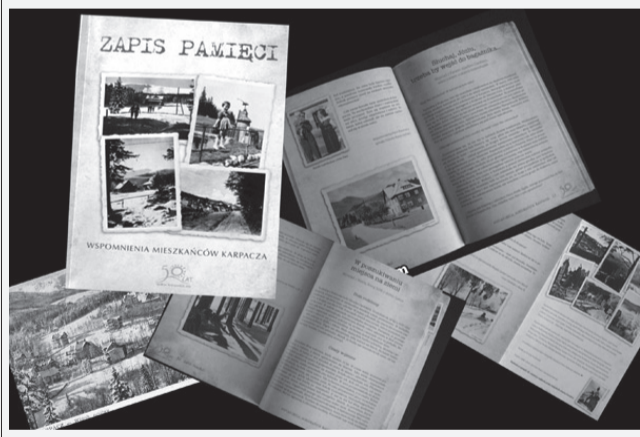
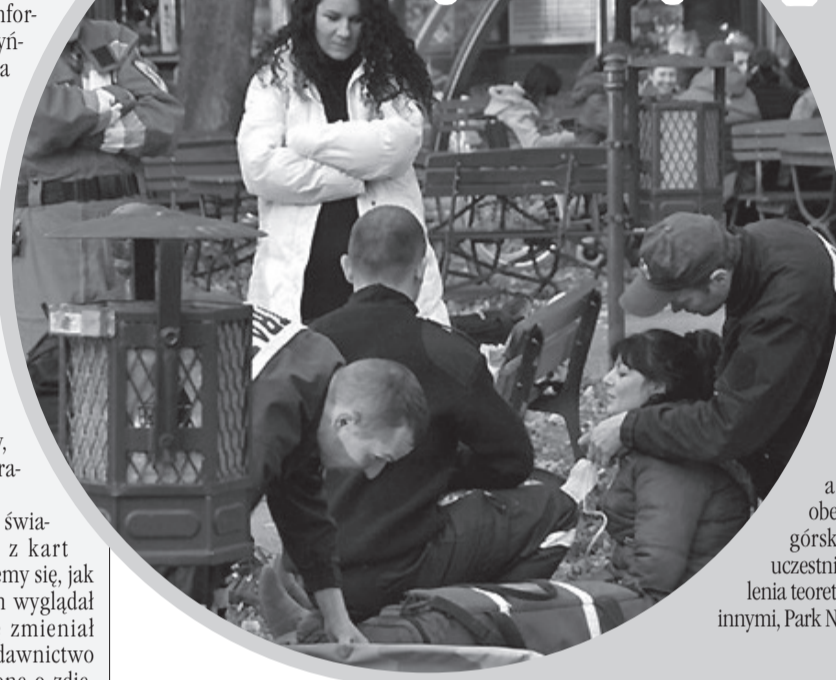
Podczas ostatniej sesji rady miasta uczniowie gimnazjum przekazali najstarszym mieszkańcom Karpacza te książeczki. Autorzy opowiadań przyjechali pod Śnieżkę w 1945 roku i opisują początek polskiego osadnictwa na tych terenach, a także różne ciekawe przygody, jakie im się przytrafiły.

To także cenne świadectwo historii: z kart książek dowiadujemy się, jak przed półwieczem wyglądał Karpacz, jak się zmieniał przez lata. – Wydawnictwo zostało wzbogacone o zdjęcia Tadeusza Jakubika, fotografa, który po 1945 roku fotografował Karpacz i dzięki uprzejmości jego córki Ewy zdjęcia znalazły się na kartach książki – mówi Ryszard Rzepczyński.

Książeczka będzie rozdawana przy różnego rodzaju uroczystościach miejskich, aż do wyczerpania nakładu.

(Agrafka)

kiem nauczycieli zbierali wywiady z najstarszymi mieszkańcami Karpacza, które po opracowaniu

**Ratownicy ćwiczyli sprawność**

W minionym tygodniu zakończyły się trzydniowe manewry ratownictwa medycznego pod hasłem „Spóźniona majówka”. Ćwiczenia miały odbyć się pierwotnie w maju, ale ich przeprowadzenie uniemożliwiła powódź w południowej Polsce i zaangażowanie strażaków ratowników w pomoc poszkodowanym w wyniku kataklizmu. Z posłizgiem manewry zaczęły się więc 25 października po południu. Bazą była Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza nr 1 Państwowej Straży Pożarnej w Jeleniej Górze, a teren działań pozorowanych obejmował obszar powiatu jeleniogórskiego. Prócz zajęć praktycznych uczestnicy manewrów mieli także szkolenia teoretyczne. Areną ćwiczeń był, między innymi, Park Norweski w Cieplicach.

(RED) FOT. UT

Prawie 600 tysięcy złotych kosztować będzie pełna modernizacja komisariatu policji w Szklarskiej Porębie. Końca dobiega pierwszy etap prac.

Wzmocnienie dachu, położenie dachówki ceramicznej oraz ocieplenie całego budynku – oto czynności, które zostały wykonane. Jednak na tym nie koniec. Już w grudniu, rozpocznie się remont parteru komisariatu – mówi komendant, Donat Pawłowski. Planuje się utworzenie specjalnego pokoju przyjęć interesantów oraz recepcji.

Kolejnym krokiem będzie przebudowa

Remont komisariatu za unijne

placu znajdującego się za budynkiem oraz wymiana bramy wjazdowej. Jak znalazły się fundusze na tak dużą inwestycję? To efekt udziału Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu w projekcie Unii Europejskiej, dzięki któremu trwają remonty w kilku jednostkach policji na Dolnym Śląsku,

w tym w Jeleniej Górze Cieplicach i Szklarskiej Porębie.

Policjanci są przekonani, że odnowiony komisariat stanie się wizytówką kurortu pod Śnieżką, który jest miastem nadgranicznym. Oprócz turystów z innych województw, odwiedza nas również wielu obcokrajowców. – Już niedługo rozpocznie się sezon zimowy, a zatem praca policji na pewno będzie wzmożona – mówi komendant Donat Pawłowski.

(Aga) FOT. AGA**CIĘŻARÓWKĄ W OPLA PRZEZ NIEUWAGĘ**

Uszkodzeniem boku oplu varo oraz mandatem i punktami karnymi dla kierowcy ciężarówki marki Scania skończyła się wtorkowa kolizja, do której doszło przy ul. Matejki w Jeleniej Górze.

Kierowca ciężarówki z naczepą jechał w stronę al. Wojska Polskiego, chciał zmienić pas ruchu, by później móc skręcić w stronę Wrocławia. Nie zauważył jednak oplu varo, którego minął chwilę wcześniej, i zachaczył zderzak i przednią część jego

pojazdu. Zarówno poszkodowany jeleniogórzanin, jak i kierowca scanii byli trzeźwi. – Fakt, że włączamy kierunkowskaz sygnalizując innym kierowcom, że zmieniamy pas ruchu lub



kierunek jazdy, nie opowiadamy nas do tego by ten manewr wykonać. Za każdym razem kierowca ma obowiązek upewnić

się, czy na pasie, na który zamierza zjechać nikogo nie ma – mówi mł. asp. Marcin Drozd z jeleniogórskiej drogówki.

(Angela) FOT. ANGELA

REKLAMA

Kancelaria
GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ! BEZ ŻADNYCH OPLAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

Miejska Komisja Wyborcza opublikowała ostateczne zamknięte listy kandydatów ubiegających się o urząd w gminach powiatu jeleniogórskiego: Wśród pretendentów do stanowisk są zarówno osoby, które wciąż piastują wysokie urzędy, bądź już mają doświadczenie samorządowe sprzed lat: były wojewoda jeleniogórski, czy też dawni burmistrzowie. Niemal pewny wyboru może być kandydat na wójta Starej Kamienicy: nie ma konkurentów.

Urząd Gminy w Janowicach Wielkich ogłosił dwóch kandydatów: wójta Jerzego Grygorcewicza i radnego Kamila Kowalskiego. W Jezowie Sudeckim kontrkandydatami obecnego



Nowicjusze i znane twarze w wyborczym starciu

wójta gminy Edwarda Dudka będą: Zbigniew Góralski, Anna Ewa Konieczńska z Platformy Obywatelskiej, Przemysław Kwiecień, Bartłomiej Szyszka i Julian Ziemia. Karpaczanie natomiast mogą głosować na Rafała Gerstena, twórcę stowarzyszenia Karkonoskich Drezyn Ręcznych, Adama Władysława Łazanowskiego z KKW Karpacz Odnowa

oraz popieranego przez Platformę Obywatelską obecnego burmistrza Bogdana Malinowskiego z KKW Karpacz Wspólna Sprawa.

W Kowarach do fotela burmistrza kandydują: przewodniczący Rady Miejskiej Tadeusz Cwynar, burmistrz Mirosław Górecki, Zbigniew Jaros z KWW Wspólne Kowary, radny powiatu Krzysztof Jan Łubiński, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Jeleniogórskiego Marek Mikrut, były wojewoda jeleniogórski Jerzy Kazimierz Nalichowski oraz przewodniczący Stowarzyszenia Miłośników Kowar - Jerzy Wroński. Na liście kandydujących do rady Mysłakowic znajdują się: Danuta Chliwna, dyrektor Fundacji Dolina Pałaców i Ogrodów - Krzysztof Korzeń, lider Polskiego Stronnictwa Ludowego założyciel Europejskiej Fundacji Ludzi Dobrej Woli - Roman Kutny,



Rafał Gersten z Karpacza nie może być pewien sukcesu, za to Wojciech Poczynek już może go zacząć świętować: nie ma konkurencji.

wójta Zdzisław Pietrowski i ekonomista Jarosław Michał Tarnowski. W Piechowicach zaś startują: burmistrz Zofia Grabias-Baranowska, przedstawicielka Urzędu Miasta - Gertruda Dechnik, ex-burmistrz gminy Stanisław Ejnik, radny Lech Rębisz, Witold Rudolf i Piotr Szyszka.

Zgłoszeni kandydaci w Podgórzynie to: obecna burmistrz Anna Latto i Zdzisław Jerzy Ratajski z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Jedynym kandydatem w Starej Kamienicy jest dzisiejszy gospodarz tego terenu - wójt gminy Wojciech Poczynek z KWW Razem w 2010 Rok. Natomiast oficjalnymi kandydatami na liście na stanowisko burmistrza Szklarskiej Poręby są: przewodniczący rady miejskiej Grzegorz Sokoliński, szef Platformy Obywatelskiej w Szklarskiej Porębie - Mirosław Graf oraz Benedykt Grzelazka z KWW Waszego Miasta.

(tejo)

FOT. ARCHIWUM

Babcia z trzema promilami

Kompletnie pijaną kobietę, która „opiekowała się” trzyletnim wnukiem, zatrzymała w przedostatnią niedzielę października lwówecka policja.

Stróżę prawa otrzymali zgłoszenie o libacji w jednym z mieszkań, gdzie miało przebywać małe dziecko. Pod wskazanym adresem policja zastała kobietę (48 lat) oraz trzylatka. Przebywali w brudnym mieszkaniu:

na stole stały opróżnione butelki po alkoholu. Lokatorka okazała się babcią chłopca. Była bardzo pijana: blisko 3,2 promila w organizmie. Chłopiec decyzją sądu rodzinnego został przekazany pod opiekę dalszej rodzinie.

Jeżeli potwierdzi się, że sprawując opiekę w takim stanie kobieta naraziła swojego wnuka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, wówczas grozić jej może kara nawet do trzech lat więzienia.

(tejo)

PUSTOSTANY W OGNIU

Co najmniej raz w tygodniu strażacy wyjeżdżają do płonących pustostanów w Kowarach. Jak mówią, jest to wynik działań podpalaczy, którzy najwidoczniej czują się bezkarnie. W przedostatni weekend października strażacy wyjeżdżali aż trzy razy, w tym dwa razy, do tego samego

obiekту. W najbliższym czasie do burmistrza Kowar ma wpłynąć pismo od straży pożarnej z prośbą o zabezpieczenie pustostanów. Jeśli policji i straży pożarnej uda się ustalić sprawców podpalenia, grozić im może nawet do 10 lat więzienia.

(Angela)

RADNEGO RACHUNEK SUMIENIA

Wojciech Leszczyk radny Prawa i Sprawiedliwości

Co się udało?

Na samym początku kadencji złożyłem wnioski na posiedzeniu Komisji Gospodarki Komunalnej w sprawie remontów ulic Wyczółkowskiego, Głowackiego oraz Hoffmana. Ulice te od dawna wymagały remontów a ulica Wyczółkowskiego remontu generalnego łącznie z infrastrukturą wodno-ściekową. Jako przewodniczący Komisji Oświaty i Wychowania jestem dumny z faktu, iż udało się przeprowadzić program termomodernizacji szkół,

pozwoilo to zaoszczędzić znaczne środki w budżecie miasta oraz poprawić estetykę tych placówek. Dbałem również o wynagrodzenia nauczycieli i zawsze proponowałem dla nich maksymalne stawki. Jako sukces mogę zaliczyć poprawę bezpieczeństwa na drogach miejskich między innymi poprzez montaż oświetlenia miejsc przejść dla pieszych oraz monitoringu, utrzymanie dopłat do wody. Udało się wybudować Orlika 2012.

Czego nie udało się zrobić?

Nie udało się zrealizować planu budowy basenów przyszkolnych do nauki pływania. Zakładałem, iż przy Szkole Podstawowej Nr 10 oraz jednej z cieplickich placówek powstaną małe baseny do

nauki pływania już od pierwszych klas. Bardzo blisko było do przygotowania dokumentacji pod budowę przy SP 10, niestety część radnych nie zagłosowała za budżetem miasta, który to przewidywał. Nie udało się zatrzymać wielu mieszkańców, którzy wyjechali Jeleniej Góry w poszukiwaniu pracy.

Jeśli wyborcy mnie wybiorą ponownie, to...

Mocno zaangażuję się w pracę nad przyciągnięciem inwestorów mogących stworzyć nowe miejsca pracy w przedsiębiorstwach, a nie w centrach handlowych. Postaram się o realizację planu budowy basenów przyszkolnych i większe wykorzystanie funduszy europejskich na cele służące rozwojowi naszego miasta. Na remonty czekają kolejne ulice w Jeleniej Górze oraz tereny na zagospodarowanie w formie parków na dużych osiedlach.

Notowała Angela
FOT. TEJO



Weterani i młodzież: w hołdzie poległym

W minioną środę na Cmentarzu Jeńców Wojennych w Borowicach odbył się apel poległych w hołdzie żołnierzom i wszystkim poległym i zamordowanym za naszą Ojczyznę.

Przybyłych gości powitała Anna Latto, wójt Podgórzyna. Zebrani

mieli okazję, aby zobaczyć program słowno-muzyczny przygotowany przez uczniów Gimnazjum Gminnego im. Janusza Korczaka w Sosnowcu.

O wojennych losach wojska polskiego - jak zwykle przejmująco



wej, władze samorządowe, przedstawiciele organizacji z terenu gminy, harcerze, a przede wszystkim licznie przybyła młodzież szkolna z wychowawcami oddali hołd bohaterom, zapalając symboliczne znicze oraz składając wiązanki kwiatów.

(RED)

FOT. ORGANIZATORZY

Liściany biznes



Leniwi bądź zapracowani mieszkańcy ulicy Słowackiego mogą skorzystać z reklamowanych usług oczyszczenia terenu z opadłych liści i innych resztek. Jak widać, na wspomnianej ulicy mieszkańcy różnie podchodzą do tej propozycji. Na wysokości niektórych posesji

liściany dywan aż prosi się o sprzątnięcie. Przed innymi jest czystutko. Podobnie sytuacja ma się na innych zadrzewionych ulicach naszego miasta.

(tejo)
FOT. TEJO

DO JELONKI NAPISALI

Wybory i przyroda!

Najlepsi do samorządów i ochrony przyrody! Zbliżają się wybory. Akces złożyło wielu. Uczestniczymy w spotkaniach z kandydatami do urzędu: prezydenta miasta, rady gminnej, miejskiej i powiatu. Weźmy udział w wyborach. Głosujmy na tych, których uznamy za najlepszych, godnych urzędu. Co winien prezentować kandydat do urzędu: Stosowne wykształcenie predestynujące do stanowiska; doświadczenie w realizowaniu zadań; wiedzę z zakresu ekologii oraz świadomość konstytucyjnej odpowiedzialności za stan środowiska naturalnego. W 2011 roku nasza społeczność może się spotkać z: huraganami, trąbami powietrznymi, pożarami, powodzią oraz skażeniem powietrza, gleby i wody. Głównym zadaniem samorządów jest i będzie: utrzymanie w pełnej gotowości służb i środków oraz nieustający nadzór nad ich gotowością do przeciwdziałania żywiołom.

W tej sytuacji, przed osobami ubiegającymi się o miejsce w urzędzie jawią się trudne i odpowiedzialne zadania. Wśród wielu z nich, nie zapomnijmy chronić przyrodę. Ona jest ostatnią barierą osłaniającą nas przed żywiołami. Chronmy lasy i wszelkie drzewostany. One pochłaniają truciźny i dają tlen.

Czesław Henryk Urban

Czas prezentów

Zbliżają się wybory prezydenckie. Kolorowe billboardy zdobią jeleniogórskie ściany wieżowców. Przedwyborczy św. Mikołaj odwiedził nawet Komendę Miejską Policji przy ul. Nowowiejskiej 43, zostawiając 150 tys. zł w formie „drobnych upominków”. 6 grudnia przyszedł wcześniej! Oj Marku, Marku. Powinniśmy się wstydić. Były Prezes

DO JELONKI NAPISALI

Banku Centralnego Leszek Balcerowicz, załamany długiem publicznym przekraczającym 737 mld zł, montuje na warszawskim rynku zegary, a my szalejemy w najlepsze. Żyjmy chwilą. Pozostali pretendenci obiecują - Jelenia w końcu będzie GÓRA. Wyrastające galerie potraktujmy jako przystawkę na deserowym talerzu jeleniogórzan. W końcu nadchodzący śnieg zastąpi niena-

sycone potrzeby mieszkańców. Debaty trwają. Te naświetliły problemy szpitala miejskiego, jego zadłużenia, komunistycznych kolejek oraz brak odpowiedniego sprzętu. Niektórzy kandydaci chcą przemienić wodę w wino. Kuszą pomysłami. Tylko skąd fundusze? - pyta zaniepokojona jednostka utopijnych wydatków czekająca na realny pomysł.

Marcin Szafranski



Pech uciekinierów

– Milicja Obywatelska! Otwierać! – przytłumionemu przez zamknięte drzwi stanowczemu głosowi funkcjonariusza akompaniowało głośnie pukanie. Drzewiecki stanął na chwilę jak sparaliżowany. Inge bezradnie spoglądała to na niego, to na Starzeckiego robiącego małą minę za oknem. – Otwierać, bo wyważymy drzwi! – ryknął milicjant. Teodor w mgnieniu oka zdecydował.

Za chwilę mężczyzna z dziewczyną stali przy Starzeckim na obszernym balkonie. Ratuszowy zegar miarowo wybijał godzinę dziewiątą wieczorem. Zatopione w blasku purpury odbłasku słońca, które już schowało się za horyzontem, miasto wydawało się jak odrealniona teatralna dekoracja.

W Teodorze obudził się duch dawnego konspiratora i partyzanta. Jak strzała przez myśl przeleciały mu wspomnienia o łapankach w okupowanej Warszawie. Od razu skojarzył fakty i domyślał się, po co przyszli milicjanci. Starzecki chciał coś powiedzieć, ale starszy człowiek położył palec na swe usta.

– Cisz.

Milicjant przestał pukać do drzwi. Również zamilkł. Może uwierzył, że rzeczywiście nie ma nikogo w domu? Nie. Za chwilę dał się słyszeć chrobot w zamku. Pasówka. Władza postanowiła, że wejście do mieszkania bez zbędnego hałasu, a z zamkiem poradzi sobie wytrychem. Starzecki gestem pokazał drogę powrotną: karkołomną! Jego ruch ręki był niepewny. W jednej chwili zdał sobie sprawę z beznadziei położenia. Jak mógł nie przewidzieć, że starszy facet i młodzianka dziewczyna to nie są jego koledzy, z którymi co jesień jeździ na skalki, aby tam – dla zabawy – ryzykować życiem?

Groza w spojrzeniach lokatorów mieszkania przy ulicy Kopernika wystarczyła za komentarza. Inge bezgłośnie poruszyła ustami. – Nie, ja nie zejdę! Zostaję – wyszeptła. Stary Drzewiecki spojrzął ponuro na Starzeckiego i wnuczkę. Wtem błysk światła przykuł ich uwagę. To sąsiad po prawej stronie włączył lampę w pokoju stołowym i z piskiem od dawna nie oliwionych zawiasów otworzył balkonowe drzwi. Zarys łysawego faceta z papierosem w zębach po

chwili pojawił się na sąsiednim balkonie. – To tylko pięć metrów – Starzecki wskazał ruchem głowy jedyną drogę rozsądnej ucieczki. Facet zaciągnął się papierosem i wrócił do pokoju. Drzwi pozostały otwarte.

Za kilka chwil Starzecki już tam był. Zerknął do rozświetlonego pokoju. Sąsiada w nim nie było. Z pomieszczenia sączył się tylko charkot radia, a w powietrzu wciąż jeszcze tliła się woń tytoniowego dymu z tanich papierosów. Starzeckiego raptem



maszynowego. Dostał zawrót głowy i przez chwilę pomyślał, że dostanie zawału i skończy tu, na balkonie swojego sąsiada. Zamknął oczy. Usłyszał chrzęst kruszącego się muru. – To koniec! – bał się dopuścić tej myśli. Za ułamek sekundy echo rozbijającej się o posadzkę podwórka cegły wypełniło podwórkową „studnię”. Nie chciał otworzyć oczu. Zaciął mocno powieki. Dopiero delikatna ręka Inge objęła jego szorstką dłoń. – Już dobrze, dziadku, udało się! – szepnęła dziewczyna, która stała obok spoconego jak mysz i dyszącego Drzewieckiego.

Cała trójka wpełzła do pokoju sąsiada. W ostatniej chwili. – Nie ma ich tu! Ktoś ich ostrzegł! Cholera jasna! Krempla mnie zabije! – donośnym głosem pomstował milicjant w ich mieszkaniu. – Zobacz, może się na balkonie schowali! Chwila ciszy.

– Nie ma tam nikogo, towarzyszu sierżancie! – służbowym tonem zameldował drugi milicjant. – Musieli uciec tuż przed naszym przyjazdem! Woda jest jeszcze gorąca – dał się słyszeć przytłumiony odległością głos pierwszego funkcjonariusza.

wzięła chętna na camela. Nie palił już od ponad pół godziny! Rozsądek jednak szybko wziął górę. Raczenie się tytoniem byłoby nie tylko nie na miejscu, ale i bardzo niebezpieczne. Skinał na Drzewieckiego. Starszy pan, mimo karbu lat, z zadziwiająco sprawnością doszedł do połowy gzymsu. Cegły trzymały się mocno. Na szczęście. Teraz czekali na Inge. Starzecki wrócił po dziewczynę i wyciągnął do niej dłoń.

Zapadający zmrok nie pozwolił dojrzeć malującego się na obliczu Inge przerażenia, które – kiedy okazało się, że nie ma już innego wyjścia, tylko musi przejść – zmieniło się w pewność, że to już koniec. Że za chwilę spadnie, ale – zacznie machać rękami – i niczym anielica polecą ku ciemnemu niebu. Biała skrzydlata postać na tle gasnącej purpury gorącego lipcowego wieczora. Gotowa na wszystko mocno chwyciła dłoń Starzeckiego. Krok po kroku. Szła. Starzecki asekurował Inge palcami jednej ręki wczepiony w mur. Krok po kroku.

Drzewieckiemu serce zaczęło bić z szybkością karabinu

Przytuleni do siebie odruchowo schowali się za potężną kanapą, którą sąsiad, Rajmund Szlachcic, nie wiedząc czemu, ustawił na środku wielkiego salonu. – To sąsiednia kamienica! Nie przyjdzie im do głowy szukać nas tutaj! – szepnęła Drzewiecki do ucha Stefana Starzeckiego, który właśnie milcząco analizował położenie. – Pan zna tego faceta? – spytał niemal bezgłośnie. – Znam, ale i tak obawiam się jego reakcji, jak nas zobaczy... – równie cicho odpowiedział starszy pan. Inge spoglądała to na jednego, to na drugiego.

– La donna mobileeeee, Qual piuma al vento, Muta d'accentoooo e di pensiero.

Sempre un amabileeeee – donośny głos śpiewającego fałszywie arię z Rigoletta mężczyzny wyrwał uciekinierów z tych dywagacji. Mimowolnie uśmiechnęli się. Rajmund uwielbia operę, niestety, Pan Bóg poskapał mu głosu i słuchu. – Śpiewa tylko wtedy kiedy jest sam. I najczęściej w wannie – powiedział Drzewiecki tłumiąc wybuch wesołości.

Kiedy lokator, już na la, la, la (widać nie znał reszty tekstu) ciągnął dalej melodię arii Księcia Mantui, Starzecki wymyskał się zza kanapy i rozejrzył się po mieszkaniu. W żółtawym świetle słabej żarówki majaczyła się zaparowana kuchnia i potężny kocioł, w którym właściciel mieszkania zapewne zagotował sobie wodę



CIEŃE HIRSCHBERGU XLVI

Darł się w niebogłose szukając niemal po omacku, jedynie w poświacie włączanego radia, włącznika do lampki. Po drodze uderzył o komodę i zwałił z niej wielki wazon z przekwitłymi piwoniami, z których gnilny smród uzupełnił galerię zapachów w mieszkaniu na Kopernika. Niesamowity huk zmieszał się z wrzaskiem Szlachcica. Milicjanci musieli to usłyszeć.

Konrad Przedzięk

Ciąg dalszy nastąpi

**FOT. J. WIKLEDNT
FOT. WWW. WROCLAW
HYDRAL.COM**

na kąpiel. Czuć było zawieszony w powietrzu smrodek charakterystyczny dla mieszkań starych kawalerów: przypalonej cebuli, papierosów i niezbyt świeżej bielizny. – Może wybiera się na randkę, że się kapie? – pomyślał Starzecki na widok rozrzuconych niedbale części spodniej garderoby pana Rajmunda.

Spojrzał na drzwi zaopatrzone w cztery potężne zamki, zasuwę oraz łańcuch. Szlachcic albo cenil sobie bezpieczeństwo dla zasady, albo miał powody do tak solidnego zabezpieczenia mieszkania. – Ale zostawił na oścież drzwi od balkonu – pomyślał Starzecki dostrzegając w zachowaniu lokatora poważną niekonsekwencję. Z drugiej strony byli na czwartym piętrze, więc pewnie pan Rajmund nie przewidział, że może mieć nieproszonych gości...

Starzecki zafrasował się. Reakcja mieszkańca na widok intruzów może być gwałtowna, skoro siedzi zamknięty na cztery spusty i jest pewien, że nikt niepowołany do jego królestwa nie wejdzie. Z łazienki wydobywało się już tylko romantyczne murmurando, któremu towarzyszyło bulgotanie i chlapanie wody. Stefan wycfał się do salonu. – Nie możemy stąd wyjść, przynajmniej na razie. Na pewno obstawili całą Kopernika. Pozostaje nam modlić się, żeby nie przyszło im na myśl sprawdzić kolejnych kamienic – powiedział półszepsem do Drzewieckiego.

Starszy pan uspokoił się już, ale wciąż był wewnętrznie rozdzygotany i martwił się o to, co może zdarzyć się za chwilę. Inge siedziała i patrzyła nieobecny wzrokiem na tykający na ścianie zegar. Wskazywał pięć po dziewiątej. – A gdzie Jerzy – zapytała ledwie poruszając wargami. – Złapali go? – dodała z przekonaniem, że usłyszy odpowiedź potwierdzającą. Starzecki pokręcił przeczącą głową.

– Nie. Jest cały i zdrowy – szybko odpowiedział dodając w myślach nadzieję, że milicja go nie dorwała, kiedy się rozdzielili. – Nie chciałem ryzykować, aby szedł ze mną po ścianie. Miał wrócić do hotelu i tam ma nam zostawić wiadomość, gdzie jest – uzupełnił widząc, jak w oczach dziewczyny pojawił się blask ulgi. – Wszystko będzie dobrze, panno Inge! – na jego kwadratowej twarzy zajaśniał cień uśmiechu.

Ten szybko jednak zgasł, kiedy z łazienki zaczęły dochodzić wyraźne odgłosy świadczące o tym, że Szlachcic właśnie dokonał wieczornych ablucji. Śpiew ucichł zastąpiony głuchym dźwiękiem wydawanym przez białę, z której właśnie wychodził odświeżony lokator mieszkania. – On padnie na serce, albo zacznie wrzeszczeć na milicję, kiedy nas zobaczy – mruknął Starzecki do ucha Drzewieckiego. – Ano, raczej na pewno się nas nie spodziewa. Nikogo się nie spodziewa. Rajmund to typowy stary kawaler. Rzadko

tu kogoś zaprasza. Ja tu bywam, bo gram z nim w szachy. Odwiedzamy się wzajemnie. Ale raczej teraz będzie zdziwiony, kiedy mu powiem, że wpadłem na partyjkę – uśmiechnął się kwaśno pod nosem.

Przeraźliwie skrzypnęły drzwi od łazienki wydając podobny odgłos jak przed kilkoma minutami te balkonowe. Szlachcic oszczędzał na oliwie? Starzecki pomyślał, że lokator mógł skrzypiące drzwi traktować jak rodzaj alarmu. Ktokolwiek by po mieszkaniu się poruszał, nie zdołałby ich bezgłośnie otworzyć. Wyobraził sobie, jaki jęk muszą wydawać główne potężne drzwi zabezpieczone kilkoma zamkami, skoblem i łańcuchem. Po chwili zobaczył samego lokatora, który w niedbale zarzuconym na siebie szlafroku człapał w łapiach. W ustach trzymał niezapalonego papierosa. Wyglądał odpychająco: dobiegający pięćdziesiątki łysawy facet, raczej chęlawy, który rzeczywiście mógł zejść na zawał w przypadku szoku.

Szlachcic podszedł do wielkiego radioodbiornika, który wciąż charczał strzępkami jakiejś audycji. Ujął w palce gałkę, a z głośnika wydobyły się piski i wycia obrazujące chaos radiowego eteru tam, gdzie nie nadawała żadna stacja. Lokator kilka dobrych sekund szukał jakiejś stacji. W końcu znalazł. Spiker zapowiedział wieczór z muzyką klasyczną. Miał być Chopin. Perliste dźwięki fortepianu zniekształcone radiowym przekazem wypełniły po chwili pomieszczenie. Szlachcic zapalił papierosa i mocno się zaciągnął.

Starzecki znów poczuł nikotynowy głód. Instynktownie sprawdził, czy w tylnej kieszeni spodni wciąż tkwiła paczka z resztką cameli. Torbę oddał Jerzemu, aby pozbyć się zbędnego balastu przed wspinaczką. Wszyscy w skupieniu patrzyli na Szlachcica, choć – zapewne w innej sytuacji – nawet by na niego nie zwrócili uwagi. Teraz skupiali się na każdym ruchu mężczyzny ukryci w cieniu zwałistej kanapy.

Lokator z dymiącym papierosem w ustach podszedł do drzwi balkonowych. Otworzył je szerzej, a przeraźliwy pisk zawiasów przyprawił o ciarki Starzeckiego, który tak właśnie reagował na tego rodzaju odgłosy. Szlachcic dopalił papierosa i wyrzucił niedopałek sprytnie pstryknąwszy nim w czeluść podwórka. Ziewnął głośno wydając z siebie przeciągły skowyt zmęczonego dniem podstarzałego wilka. Skierował kroki ku kanapie.

Struchleli. Pstryk. Wyłączył światło stojącej przy radioodbiorniku lampy. Ciemność. Skrzypnięciu sprężyn kanapy towarzyszył przeraźliwy, choć bardzo krótki krzyk Starzeckiego. Nie zorientował się, że podłożył palec w przestrzeń między nierówną nóżką mebla a podłogą. I obciążona masą Szlachcica kanapa przytrzymała mu kciuk. – Rany boskie! Kto to!? – lokator zerwał się jak struna nie zdążywszy nawet dobrze lec na kanapie.

W poprzednich odcinkach:

Grupa studentów architektury przyjeżdża w lipcu 1956 roku do Jeleniej Góry na plener, w trakcie którego ma uwiecznić najpiękniejsze detale miejscowych budowli. Wraz z nimi dociera do stolicy Kotliny Jeleniogórskiej fotograf Jerzy, który ma prowadzić dokumentację. Opiekun studentów Stefan Starzecki, aktywista i młody pracownik naukowy, poznaje tajny cel wyprawy. Wiadomo już, że większość zabudowy jeleniogórskiego starego miasta zostanie wyburzona. Przełożony Starzeckiego – Zenobiusz Morowski, wbrew prawu i twardej zimnowojennej polityce PRL – chce zrobić na tym interes z kolekcjonerem von Hibuchem z RFN, któremu zamierza pokątnie sprzedać cenne detale, a grupa studentów potrzebna mu jest do sporządzenia dokładnego opisu i inwentaryzacji bez wzbudzania podejrzeń. Starzecki ma dostać swoją „dole”. Jednak młodzi ludzie i ich szef po przyjeździe rzucają się w wir prowincjonalnego lekkiego życia, z którego korzystają pełną piersią. Jerzy poznaje miejscową autochtonkę Inge, którą zaczyna darzyć odwzajemnionym uczuciem. Starzecki podczas pijackich eskapad oddala się od swoich podwładnych. W trakcie jednego ze spacerów z dziewczyną oraz z Jerzym spotyka milicjanta, którego – z obawy przed wylegitymowaniem (zapomniał dowodu) – unieszkodliwia i pozbawia przytomności, munduru, broni oraz motocykla. Przestraszeni takim obrotem sprawy mężczyźni ukrywają się. Miejscowa milicja, po znalezieniu nieprzytomnego funkcjonariusza, zaczyna podejrzewać, że padł on ofiarą wroga ludu, który zabrał mu mundur i motocykl, aby uciec z Polski. Ratunkiem dla sprawców są znajomości Teodora Drzewieckiego, przybranego dziadka Inge, powstańca warszawskiego i jeńca wojennego, który został skierowany do prac przymusowych w Hirschbergu, gdzie zastało go wyzwolenie. Niestety, osoba, która mogłaby wyciągnąć ich z opresji, wyjechała na urlop. Tymczasem na komendzie milicji poszkodowany sierżant Pietrucha z obawy o swoją przyszłość przedstawia prawdziwy przebieg wydarzeń, a milicjanci przystępują do opracowania portretu pamięciowego sprawców. Ustalają, że w sprawie zamieszany jest Starzecki oraz wnuczka Drzewieckiego. Postanawiają zrobić nalot na mieszkanie Teodora, ale po drodze zauważa ich dwóch mężczyzn: to Jerzy i Stefan podążający na umówione spotkanie z Drzewieckim. Starzecki postanawia ostrzec lokatorów.

Believe World Is Round

Formacja Mirka Gila, byłego gitarzysty legendarnej grupy Collage, powraca z czwartym studyjnym albumem! Płyta, nad której produkcją czuwał gitarzysta giganta polskiej sceny blues-rockowej Breakout

Winicjusz Chróst, zarejestrowana została latem br. Na najnowszym dziele zespołu pojawił się nowy klawiszowiec Konrad Wantrich. Nowa płyta to także debiut wokalisty Karola Wróblewskiego jako, obok Roberta Sieradzkiego, autora tekstów utworów. „World Is Round” zawiera kompozycje, skłaniające

do metafizycznej zadumy nad ludzkim życiem, jego cyklicznością i ostatecznym sensem. – Wszystko, co człowiek robi - dobre i złe - powraca do niego prędzej czy



później - mówi wokalista grupy, Karol Wróblewski. – Tak się tworzy pewien cykl, który ustala jego rytm życia. Ten obieg ludzkich czynów i pragnień jest określony przez prosty fakt, że

świat jest okrągły, stąd też tytuł „world is round”

Płyta dostępna jest w dwóch wersjach: CD oraz limitowanej edycji CD digipak wzbogaconej o bonusowy utwór! Aktualny skład zespołu:

Mirek Gil - gitary, Karol Wró-

POP ROCK & JAZZ

blewski - wokal, Satomi - skrzypce, Vlodi - perkusja, Przemas - gitara basowa oraz Konrad Wantrich - instrumenty klawiszowe.

Andrzej Patlewicz

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO O Ukrainie w DKF

Dyskusyjny Klub Filmowy zaprasza na projekcję filmu dokumentalnego „Wyzwolenie Zachodniej Ukrainy” w reżyserii Ołeksandra Dowzenko. Film miał jedno zadanie do wypełnienia: pokazać jak Lwów, Stanisławów i okolice cieszą się z powrotu do socjalistycznej macierzy radzieckiej. Zadanie spełnił, ale dla nas pozostał obrazem świata, którego już nie ma - miast i miasteczek, ludzi, krajobrazów. Projekcja dziś (2 listopada) o godz. 16.00 w sali konferencyjnej Książnicy przy ul. Bankowej 27 (cena biletu 10 zł, karnet 28 zł)

Środowe poranki czytanki

We wszystkie środy listopada Książnica Karkonoska zaprasza na poranki - czytanki. To zajęcia dla najmłodszych (gry, zabawy edukacyjne) wprowadzające w tematykę książki i zachęcające przyszłych czytelników do odwiedzin w bibliotece. Placówka zaprasza przedszkolaków i ich opiekunów w godz. 11.00-13.00 do Biblioteki Dziecięco-Młodzieżowej przy ul. Bankowej 27 (wstęp wolny).

Kino sąsiadów w Marysieńce

W nadchodzący czwartek i piątek Kino Marysieńka będzie areną Międzynarodowego Festiwalu Filmów Studenckich Ostrava - Picture. Impreza o trzydziestoletniej tradycji prezentuje najlepsze filmy z twórczości studentów z Czech, Słowacji i Polski. Projekcje odbywały się w Ostrawie, Trenčinie, Zilinie, a w tym roku odbędą się również po raz pierwszy w Polsce, w Jeleniej Górze. W dniach 4-5 listopada będzie można obejrzeć tegoroczne filmy konkursowe. Wstęp wolny.

Wspólne brzmienia

W niedzielę o godz. 16 odbędzie się w Filharmonii Dolnośląskiej koncert Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Janiny Gałczyńskiej w Jeleniej Górze w ramach projektu Comenius. Zagra, między innymi, Międzynarodowa Orkiestra Szkolna. W programie, wśród innych dzieł, Polonez z filmu Pan Tadeusz i Walc z filmu Trędowata Wojciecha Kilara.

Poranki z aktorami

Aktorka Teatru Maska Honorata Magdeczko-Capote i Jacek Paruszyński, aktor Teatru im. Norwida (oboje na zdjęciu obok) poprowadzą kolejne wydanie Niedzielnego Poranków Muzycznych w Filharmonii Dolnośląskiej zatytułowane „Głosy natury”. Wystąpią: Anna Patrys (śpiew), Róża Wysocka (fortepian), Dominika Bocheńska (klarnet). Początek w nadchodzącą niedzielę o godz. 10.30 w sali koncertowej przy ul. J. Piłsudskiego 60 (bilety w cenie 10 zł i 5 zł dzieci)

(tejo)
FOT. TEJO



Obraz stworzony poprzez dotyk naturalnych elementów (kamienie, kora, woda, para), które - jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki - uzupełniają kolorowaną. „Laserowe” miecze, z których pomocą i dzięki

„Interaktywny Plac Zabaw” pokazywany był w największych polskich centrach sztuki, gdzie przyciągał tłumy zwiedzających (całe rodziny). Projekt cieszył się ogromną popularnością i osiągnął sukces (Centrum Sztuki WRO we Wrocławiu, Gdański Park Naukowo - Technologiczny, GSW Znaki Czasu w Toruniu, Zachęta Narodowa Galeria Sztuki w Warszawie, Biennale Sztuki dla Dziecka w Poznaniu, Muzeum Narodowe w Szczecinie).

światu ściana galerii zamieni się w barwną mozaikę, a poszczególnym ruchom twórcy towarzyszyć będą dźwięki. To tylko niektóre z atrakcji dostępnych już od nadchodzącej środy w Biurze Wystaw Artystycznych przy ulicy Długiej 1.

Interaktywny Plac Zabaw to projekt przygotowany przez WRO Art Center, jego autorkami są wrocławscy artyści: Patrycja Mastej, Dominika Sobolewska, Paweł Janicki oraz Zbigniew Kupisz. Plac zabaw skierowany jest do dzieci, zwłaszcza przedszkolnych, dzieci klas młodszych i niepełnosprawnych. Celem projektu jest edukacja poprzez zabawę, przyciągnięcie



wanie młodych odbiorców do twórczego uczestnictwa w kulturze - mówi Piotr Machłajewski, kurator ekspozycji.



WERNISAŻ WYSTAWY
W ŚRODĘ, 3 LISTOPADA
O GODZ. 13 W BWA
PRZY ULICY DŁUGIEJ 1

Zabawa na takim placu pozwoli dzieciom odkryć własne umiejętności kreatywne, da im możliwość rozwijania wyobraźni, otworzy je na sztukę.

Ekspozycja przypomina laboratorium zmysłów, składa się na nią pięć dostosowanych do dziecięcych standardów bezpieczeństwa aktyw-

nych instalacji oraz mini kino. – W ekspozycji zastosowano twórczo nowo-

czesne narzędzia medialne (kamera, komputer, detektory ruchu), które oswiają najmłodszych ze skomplikowanymi technologiami – podają organizatorzy.

Wystawie będzie towarzyszyć przegląd klasycznych unikatowych animacji dla dzieci z kolekcji Polskiego Wydawnictwa Audiowizualnego - Antologii Polskiej Animacji. Wybrane filmy wkomponują się

w całość ekspozycji i jej problematykę.

(tejo)
FOT. KONRAD PRZEZDZIEK

Autorzy wystawy: Patrycja Mastej, Dominika Sobolewska, Paweł Janicki, Zbigniew Kupisz. Realizacja w ramach projektu Przedszkole Mediów oraz kuratoria Centrum Sztuki WRO - Wrocław 2010. Wystawa zrealizowana przy pomocy Miasta Jelenia Góra, Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji WODNIK Sp. z o.o. w Jeleniej Górze, TAURON Ekoenergia spółka z o.o.

ŚLADY ŚWIATŁEM ZAPISANE

Do 6 listopada w Galerii „Hall” Osiedlowego Domu Kultury można oglądać wystawę zdjęć Andrzeja Kryszpina „Ślady”.

Cykl „Ślady” jest fotograficznym przedstawieniem specyficznego sposobu zapamiętywania świata, jakie podsuwa nam nasza pamięć.



Honorata Magdeczko-Capote i Jacek Paruszyński

Andrzej Kryszpin. Absolwent Akademii Muzycznej we Wrocławiu, student klasy dyplomowej Wyższej Szkoły Fotografii AFA we Wrocławiu. Fotografiją zajmuje się od najmłodszych lat, brał udział w kilku zbiorowych wystawach fotografii, od roku prowadzi pracownię fotograficzną w Osiedlowym Domu Kultury w Jeleniej Górze.

tykami ludzi, przeżywamy emocje, poznajemy nowe miejsca, a po czasie, kiedy próbujemy przypomnieć sobie w szczegółach ten fragment przeszłości, pojawiają się pewne ślady - światło, kształt, zapach, fragment melodii, obrazy nieostre i niejednoznaczne. Właśnie te „ślady” ze swojego życia, starał się odnaleźć autor zdjęć, które będzie można oglądać na wystawie.

(RED)
FOT. ORGANIZATOR

Chopin rewolucyjnie

Na ciekawy koncert w ramach obchodów 200. Rocznicy Urodzin Fryderyka Chopina w Jeleniej Górze zaprasza w nadchodzący piątek Filharmonia Dolnośląska. Jej orkiestra symfoniczna wystąpi pod dyrykcją Stanisława Fiałkowskiego.

(RED)

PŁÓTNA NATURZE BLISKIE W MUZEUM PRZYRODNICZYM

Jeszcze do 7 listopada w Pawilonie Norwskim, siedzibie Muzeum Przyrodniczego, w Parku Norweskim w Cieplicach można oglądać wystawę obrazów Joanny Ratajczak-Kurowickiej.

„Przedświt przyrody” to zbiór kilku płócien osadzonych w onirycznej atmosferze poranków, krajobrazów wyobraźni twórczyni wzbogaconych o szta-

faż. Element ludzki w tych pejzażach a to spaja się z otoczeniem, a to stanowi odrębny akcent całości. Autorka jest malarką, absolwentką poznańskiej

ASP, oprócz obrazów tworzy formy z miedzi i srebra. Na swoim koncercie ma kilka wystaw, a jej obrazy określane są jako wizualna poezja. Joanna Ratajczak-Kurowicka prowadzi też działalność warsztatową i pedagogiczną.



(tejo)



POP ROCK & JAZZ

SBB Blue Trance

25 października premierę miał najnowszy album legendy polskiej muzyki rockowej - SBB. Grupa w składzie Józef Skrzek, Apostolis Anthimos, Gabor Nemetz

powróciła z nowym materiałem zatytułowanym „Blue Trance”. Produkcją najnowszej płyty zespołu zajął się Sebastian Witkowski w lubrzańskim RecPublica Studios, gdzie pracowali wcześniej grupa Myslovitz, Raz Dwa Trzy, Martyna

Jakubowicz czy Katarzyna Groniec. O swoim najnowszym dziele wokalista i multiinstrumentalista zespołu SBB, Józef Skrzek, mówi, że jest to „bajeczna opowieść na bazie różnorodnych rytmów”. Płyta dostępna jest w dwóch wersjach - CD oraz limitowanej edycji CD digipak wzbogaconej o dwa bonu-

sowe nagrania. Poprzedni album SBB - „Iron Curtain” okazał się muzycznym wydarzeniem 2009 roku, z dobiegającym uznanie i bardzo pozytywnie opi-



nie wśród krytyki jak i publiczności. Tym razem z pewnością będzie nie inaczej, a zespół będzie miał okazję potwierdzić swoją formę na listopadowych koncertach

promujących najnowszy krążek. Grupa SBB będzie również gościem specjalnym podczas polskich koncertów formacji Deep Purple: 28.10 Rzeszów - Hala Podpromie, 30.10 Katowice - Spodek, 31.10 Wrocław - Hala Stulecia.

Andrzej Patlewicz

REKLAMA

UTO BANASIAK
 Bogata oferta pojazdów używanych.
 Kredyty, ubezpieczenia.
 58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
 tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

TELEFONY KOMÓRKOWE
 OPERUJEMY:
 - telefony nowe i używane
 - duży wybór akcesorii
 - serwis pogwarancyjny
 - simlock, polskie menu
 7 lat doświadczenia w branży!
 Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
 na przeciwko Pogotowia Ratunkowego

RADIO TAXI 191-91
JELENIA GÓRA
 dla tel. komórkowych
 75 76 75 555
 75 76 46 919
 75 191 91
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI
0 800 144 911
Co 9 kurs (do 10 zł) gratis

KRY-CHA
 WOJCIECH CHADŹY
 58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
 tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21

Auto-Komis „Dakar”
 ul. Wolności 121,
 58-500 Jelenia Góra
 tel. 075 643 23 54,
 0 507 10 02 28
 www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl
 - Sprowadzamy auta na zamówienie
 - Kredytujemy samochody z poza komisju (procedury uproszczone)
 - Skup samochodów gotówką natychmiast

Międzynarodowe Przewozy Osobowe
 międzynarodowy
UBR-PUL Polska-Niemcy
 transport osobowy
 www.przewozy-darpol.pl
 tel. +48 75 75 182 55 | kom. +48 607 222 369

MAGIC
 SREBRO - UPOMINKI
 58-560 Jelenia Góra (Cieplice)
 Plac Piastowski 20
 tel. +48 509 113 510

AUTO KOMIS PE-TER
 UBEZPIECZENIA
 KREDYTY
 PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU
 58-500 Jelenia Góra tel. 075 64 38 733
 ul. Zgorzelecka 9 kom. 0509 963 753 0501 053 312
 www.peter.autogielda.pl

AUTOMYJNIA
Niagara
 Pn-Pt 8-18
 Sobota 8-16
 Jelenia Góra ul. Groszowa 22a
 tel. 75 64 37 997

MiraNo USŁUGI MOTORYZACYJNE
 OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰
 Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Poła)
 Tel. 075 / 75 33 284
 Fax 075 / 64 21 411
 • Blacharstwo
 • Lakiernictwo
 • Bezdotykowe Mycie Samochodów
 • Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

carat www.carat-auta.eu
AUTO HANDEL
 Carat Sp. z o.o.
 ul. Wolności 59
 58-506 Jelenia Góra
 Telefon/Fax +48 757 123 001
 NIP PL 611-265-96-12
 info@carat-auta.eu REGON 020857558

AUTO - CAMPING PARK
 Jelenia Góra ul. Sudecka 42
 tel./fax (+48) 75 75 245 25
 kom. 0607 34 01 62
POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
 - CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE
 www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

Swetry męskie od 79 zł

Swetry damskie od 63 zł

Sklep Marks & Spencer już otwarty!
Pasaż Grodzki ul. Grodzka 7, Jelenia Góra
 Sprawdź naszą **bogatą ofertę** modnych ubrań i akcesoriów **w doskonałych cenach!**
 • kolekcja damska • kolekcja męska • bielizna • kosmetyki
 Zapisz się do Klubu Klienta Marks & Spencer i skorzystaj z **-10% rabatu!**
MARKS & SPENCER
 www.marks-and-spencer.com.pl

Montreal zdobyty, siedem medali Polaków



Sześć złotych krążków i jeden z najmniej cennego kruszcu przewieźli do naszego kraju polscy zawodnicy z odbywających się w Kanadzie Mistrzostw Świata Knockdown Karate. „Cegielkę” dołożył również jeleniogórzanin Piotr Cieśliński, który stanął na najwyższym stopniu podium.

Mistrzostwa zorganizowała Kanadyjska Unia Karate z sensei'em Denisem Cordeiro (4 dan) na czele. Wzięli w nich udział reprezentanci różnych organizacji karate kontaktowego z wielu krajów Ameryki Północnej, Azji i Europy. W zawodach startowało około 250 zawodników w konkurencjach: kata, semi knockdown i knockdown/full contact. W najbardziej prestiżowej konkurencji knockdown Jeleniogórski Klub

Oyama, kierowany przez sensei'a Rafała Majdę (4 dan) reprezentował Piotr Cieśliński w kategorii lekkiej do 72 kg.

– W pięknym stylu po złoty medal sięgnął Piotrek Cieśliński. Nasz zawodnik wygrał cztery pojedynki, z czego dwa efektownie przed czasem, nokautując swoich rywali przez niskie kopnięcie low kick na udo i hiza geri jodan – kopnięcie kolaniem w głowę. Walki stały na bardzo wysokim poziomie sportowym, tym bardziej cieszy zatem zwycięstwo. Trudy pojedynków potęgowała do tego różnica czasu wynosząca 6 godzin pomiędzy Polską, a Kanadą. Walki odbywały się bowiem w nocy czasu polskiego – wyznaje Rafał Majda, trener naszej kadry.

Doskonale spisali się również pozostali polscy zawodnicy Oyama PFK zdobywając w sumie 7 medali w różnych konkurencjach, w tym 6 złotych i jeden brązowy. Warto podkreślić, że wszyscy nasi zawodnicy, to medaliści takich zawodów jak: Mistrzostwa Polski Oyama Karate, Puchar Polski

OYAMA TOP, Puchar Europy OYAMA IKF, Mistrzostwa Europy IBK Kyokushin w Hadze, Puchar Świata, czy też Mistrzostwa Świata Kanreikai Karate w USA.

– Wyjazd za ocean tak licznej reprezentacji składającej się z dziewięciu osób nie byłby możliwy bez olbrzymiej pomocy ludzi oddanych Oyama Karate. Jak co roku, sensei Robert Małocha (3 dan) z USA – Prezes Rady Sponsorów OYAMA IKF, udzielił daleko idącej pomocy polskiej ekipie. Z Jeleniej Góry wsparcie finansowe na wyjazd otrzymał nasz klub dzięki firmie PM POLAND – dodaje Rafał Majda.

Obecnie Jeleniogórski Klub Oyama prowadzi cały czas nabór nowych członków do swoich sekcji karate i muay thai dzieci, młodzieży i dorosłych, a instruktorami są między innymi aktualny mistrz świata Piotr Cieśliński i sensei Rafał Majda. Szczegóły na stronie klubu www.oyama.com.pl.

(MDvR)
Fot. archiwum

Judoka Gwardii trzeci na turnieju we Wrocławiu

Judocy Jeleniogórskiej Gwardii wzięli udział w Otwartych Mistrzostwach Szkolnego Związku Sportowego w Judo. Zawody odbyły się we Wrocławiu. Do rywalizacji przystąpili zawodnicy z kraju oraz goście ze Szwecji, Austrii, Niemiec, Białorusi, Rosji, Czech i Słowacji. Bardzo dobrze spisał się judoka Gwardii Jelenia Góra Michał Siedlecki, który w kategorii wagowej +90 kg wywalczył trzecie miejsce na podium. – Walki stoczone na mistrzostwach stały na wysokim poziomie technicznym. Brązowy medal naszego zawodnika dobrze zapowiada jego start na kolejnych zawodach – ocenili trenerzy Gwardii, Kazimierz Piecuch i Adam Finster.

(arec)

Derby w Pucharze Polski

W najbliższą środę w hali im. Mariana Koczwarzy zostanie rozegrany długo wyczekiwany mecz koszykarzy w Pucharze Polski. Do Jeleniej Góry przyjedzie Górnicy Wałbrzych, a spotkania derbowe z wałbrzyszanami od zawsze przyciągały rzesze fanów. Jak zapowiedział Ireneusz Taraszkiewicz Sudety będą walczyć o awans do kolejnych rund rozgrywek. Jeleniogórzanie mają handicap rywalizacji przed własną publicznością i to obok dobrej gry ma być kluczem do awansu. – Marzy mi się, żeby do Jeleniej Góry przyjechał zespół z ekstraklasy – przyznał trener Sudetów. Spotkanie Sudetów Jelenia Góra z Górnikiem Wałbrzych w I rundzie rozgrywek Pucharu Polski odbędzie się w najbliższą środę o godzinie 17.30.

(arec)

Siatkarze zagraли z liderem

W rozegranym awans meczu 5 kolejki rozgrywek III ligi siatkarze KS Kolegium Karkonoskiego zmierzli się na wyjeździe z KKS Ren-But Złotoryja. Beniaminek rozgrywek musiał jednak uznać wyższość lidera i spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:1. Jeleniogórzanie z 1 punktem zajmują 9 miejsce w tabeli, wyprzedzając jedynie KS Pogoń Góra.

(arec)

„Śliwka” najskuteczniejsza w ekstraklasie

Rozgrywająca KPR Jelenia Góra Marta Dąbrowska po znakomitym występie przeciwko KSS Kielce awansowała na pierwsze miejsce klasyfikacji strzelczyń PGNiG Superligi. Popularna „Śliwka” zdobyła aż 14 bramek i z dorobkiem 53 trafień przesunęła się na 1 miejsce klasyfikacji najskuteczniejszych zawodniczek w lidze.

– Na 2 min. przed końcem zawodów na tablicy widniał wynik remisowy, jak się później okazało oznaczał on początek naszego końca. Przeciwniczki po naszych stratach wyprowadzały zabójcze kontry powiększając stopniowo przewagę. Szkoda tego spotkania, zabrakło niewiele – dodaje Paulina Jasek.

(MDvR)

Samiec ratuje wynik

Sudety Jelenia Góra odniosły w środę 5 zwycięstwo w sezonie. Podopieczni Ireneusza Taraszkiewicza zwyciężyli na wyjeździe z AZS KU Politechniki Opolskiej 79:73.

Koszykarze Sudetów objęli prowadzenie już na początku spotkania i dalej kontrolowali przebieg meczu. Niestety w trzeciej kwarcie gospodarzom udało się wyrównać i ostatnie dziesięć minut zapowiadało się bardzo nerwowo.

Jak podkreślił trener Ireneusz Taraszkiewicz opolanom zabrakło jednak zimnej krwi i kiedy myśleli, że zwycięstwo jest w zasięgu ręki Sudety odpowiedziały zabójczymi kontrami. Dobrze w tej części spotkania zagrał Krzysztof Samiec, który wziął na siebie ciężar gry i zdobył 10 punktów.

Mankamentem w zespole Sudetów były rzuty z dystansu. Jak powiedział trener Taraszkiewicz jego podopieczni oddali 7 rzutów za trzy punkty, z czego trafili zaledwie jeden. Rekompensatą była jednak dobra gra wysokich zawodników, którzy łącznie zdobyli 30 punktów. Trener wyróżnił także Artura Czekańskiego oraz Jarosława Wilusza.

(arec)

Fot. R. Ignaciak

Wyniki pozostałych spotkań rozgrywek 2 ligi w grupie B.

KK A-Bild Bytom – Stal Ostrów Wlkp. 68:79

Książak Łowicz – WKK Wrocław 79:105

WKS Śląsk Wrocław – MKS Skierzwice 67:84

AZS Politechnika Poznań – UKS Alba Chorzów 64:78

Doral Zetkama Nysa Kłodzko – KS Pogon Prudnik 89:85

AZS Politechnika Częstochowa – Pogon Ruda Śląska 72:88

GTK Fluor Britam Gliwice – Open Florentyna Pleszew 65:87



Z KRAKOWA NA TARCZY

Nie udało się wyjazd do stolicy Małopolski koszykarkom Finepharmu Karkonoszy Jelenia Góra. Podopieczne Pauliny Jasek przegrały przed tygodniem z Koroną Kraków 63:74.

– Bardzo szkoda tego meczu, zawodniczki zagrały dobre spotkanie, zabrakło koncentracji w ostatnich momentach stracia.

Pomimo, iż zespół przegrał 11 „czkami”, to losy pojedynku ważyły się do ostatnich sekund. Dopiero na 2 min. przed ostatnią syreną rywalki po naszych błędach w obronie odskoczyły na znaczną przewagę – relacjonuje Paulina Jasek, trenerka drużyny jeleniogórskiej.

Od początku spotkania nasze dziewczyny grały poukładaną koszykówkę, szczerą obroną i skuteczność na tablicy przeciwniczek dały zwycięstwo w pierwszej kwarcie 19:15. W drugiej odsłonie gra cały czas była na styku, rywalki zakończyły ją zwycięsko 19:18, ale na przerwę jeleniogórzanki schodziły prowadząc 37:33.

REKLAMA

AUTO KOMIS
Auto Komis Alfa
ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra
tel. 075 64 14 051
SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ I BEZ WPLATY, SPROWADZANIE Z UNII

RAMIY
do OBRAZÓW
Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 250 wzorów listew
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
Usługi szklarskie
"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota nieczynne

Komplet zwycięstw Finepharmu

Piłkarki ręczne Finepharmu Jelenia Góra przed tygodniem odniosły 4 zwycięstwo w sezonie. Tym razem ograły AZS PWSZ „7” Jarosław.

Łatwo jednak nie było. W pierwszej połowie przyjezdne postawiły trudne warunki i po wyrównanym początku w 12 minucie wyszły na dwubramkowe prowadzenie. Jeleniogórzanki miały problemy ze sforsowaniem obrony rywalk, a w bramce „Siódemki” bardzo dobrze spisywała się Agnieszka Piechnik.

Nie wychodziły również rzuty z drugiej linii. Dopiero kilka akcji zakończonych skrzydłem pozwoliło odblokować niemoc strzelecką Finepharmu. W 23 minucie podopiecznym Mirosława Urama udało się wyrównać i jeszcze przed przerwą wyjść na prowadzenie.

Po zmianie stron rywalkom starczyło sił jeszcze na kilka minut gry. Później coraz większą przewagę zyskiwał Finepharm. Kiedy w 55 minucie było już 29:20 nikt nie miał wątpliwości, że również i dziś zespół jeleniogórski dopisze 2 punkty do

swojego dorobku. Spotkanie ostatecznie zakończyło się rezultatem 32:23.

Po meczu trener Mirosław Uram nie krył, że zespół obawiał się dzisiejszego pojedynku. W ubiegłym sezonie górą dwa razy była Siódemka. - Ich styl gry nam nie pasuje.

W najbliższy weekend zespół jeleniogórski pojedzie do Gliwic gdzie rozegra jedno z najważniejszych spotkań w sezonie. SMS Gliwice obecnie prowadzi w tabeli z dorobkiem 8 punktów. Tyle samo ma Finepharm. Jeleniogórzanki czeka więc mecz na szczycie. - To są zawodniczki grające w kadrze, wysokie dziewczyny, ale myślę, że jesteśmy w stanie je ograć - powiedział Mirosław Uram.

(arec)
Fot. R. Ignaciak

Finepharm Jelenia Góra - AZS PWSZ „7” Jarosław 32:23 (13:11)

Finepharm: Baranowska, Demiańczuk, Palysa - Stochaj 12, Konarzewska 5, Pawliszak 4, Bielecka 3, Latuszek 3, Skocznińska 2, Ślusarczyk 1, Wasiucionek 1, Kosmala.



Tomaszczyk i Włoch na podium w Rajdzie Zamkowym



Jerzy Tomaszczyk i Łukasz Włoch podczas startu w Rajdzie Zamkowym udowodnili, że ostatnie dobre wyniki w Rajdzie Dolnośląskim i Karkonoskim nie były dziełem przypadku. Załoga z jeleniogórskim pilotem w składzie zajęła drugie miejsce w klasyfikacji generalnej i pierwsze w klasie A6 na odbywającym się w Zawierciu Rajdzie Zamkowym.

Co ciekawe zaraz po zakończeniu zmagania rajdowcy znaleźli się na 4 pozycji. Jednak po posiedzeniu Zespołu Sędziów Sportowych anulowano część kar za potrącenie szycan i dzięki temu udało się awansować na drugą lokatę. Zawodnicy dowiedzieli się o tym już w pokoju hotelowym.

Łukasz Włoch mówi, że jest zadowolony z wyniku. - Przed rajdem liczyliśmy na piąte miejsce w generalce i trzecie miejsce w klasie.

Sam rajd nie układał się najłatwiej. Na początku zawodnicy mieli problem z hamulcami i na

pierwszym OS-ie wypadli z trasy. Drugi raz poza drogą znaleźli się na drugim OS-ie na odcinku szutrowym.

Sprawdziła się jednak taktyka załogi, czyli podejmowanie ryzyka na tych odcinkach gdzie można pojechać bardzo szybko.

Pierwsze miejsce w Rajdzie Zamkowym zajął Aleksandra Zawada, trzeci był Paweł Hankiewicz.

Ostatnią rundą Rajdowego Pucharu Polski będzie Cieszyńska Barbórka 19 i 20 listopada.

(arec)
Fot. Łukasz Koziarski

DŁUGODYSTANSOWCY OTARLI SIĘ O PODIUM

Niestety nie udało się powrócić do Jeleniej Góry z medalem Mistrzostw Polski w biegach na orientację rozgrywanych w Piotrkowie Trybunalskim. Najlepszy z zawodników klubu MKS Paulinum Jelenia Góra Rafał Matyja zajął piątą lokatę.

Mistrzostwa rozpoczęły się dla nas od szesnastej pozycji Mateusza Dzioba w kategorii juniorów (M18). Wynik o tyle dobry, że nasz lekkoatleta na co dzień startuje w niższej grupie (M16), w której zawody nie były rozgrywane. W tej samej grupie na dwudziestym miejscu linię mety minął Kacper Klimkiewicz.

- Kolejni na starcie zameldowali się młodzieżowcy i tu liczyliśmy

mocno na medal, niestety się nie udało. Na piątej pozycji przybiegł Rafał Matyja, a siódmy był Łukasz Mostek. Trasa w linii prostej liczyła 22,3 km, Rafał zrobił 26 km - komentuje Damian Dutkiewicz, organizator

biegów.

Ponadto dwóch jeleniogórskich zawodników - Maciej Nowak oraz Mateusz Dzioba zostało powołanych

do kadry Polski na Baltic Junior Cup.

(MDvR)
Fot. archiwum



Wichosie wracają do gry

W klubie UKS Wichoś przed dwoma tygodniami odbyło się Walne Zebranie, na którym dokonano wyboru nowego prezesa stowarzyszenia. Jednogłośnie padło na Eugeniusza Sroka, dyrektora SP 11 w Jeleniej Górze. Teraz klub ogłosił konkurs na logo zespołu.

Klub wznowia działalność po blisko 6-letniej przerwie. Zmieniono także jego siedzibę, obecnie jest nią Szkoła Podstawowa nr 11 przy ul. Moniuszki 9 w Jeleniej Górze. Zebrani członkowie klubu podjęli również uchwałę o nadaniu godności Honorowego Prezesa UKS Wichoś wieloletniej prezes Wiesława Kozłowskiej.

Ponadto Eugeniusz Sroka zapowiedział, że klub zacznie od szkolenia najmłodszych adeptów koszykówki (kl. 2 i 3) pod kątem dalszego szkolenia w klasach sportowych przy SP nr 11. Nowy prezes nie wykluczył także, że już w sezonie 2011/2012 wystartuje zespół seniorów oparty na byłych wychowankach Wichosia i studentkach.

UKS Wichoś to klub z 33 letnią historią, w którym pierwsze koszykarskie kroki stawały m.in. Elżbieta Trzeźniewska (mistrzyni Europy z 1999 roku), Małgorzata Babicka (brązowa medalistka uniwersjady z 2006 roku), Marta Jujka (2-krotna mistrzyni Polski z 2009 i 2010 roku) i wiele innych.

Obecnie trwa konkurs na logo klubu. Znak będzie wykorzystywany m.in. na strojach sportowych. Klub ma barwy żółto niebieskie, został założony w 1977 roku, a wiodącą dyscypliną była i jest koszykówka.

Propozycje konkursowe w dowolnym formacie (max A-4) należy przesyłać do 15 listopada na adres: UKS Wichoś ul. Moniuszki 9, 58-506 Jelenia Góra (SP nr 11 im. F.Chopina w Jeleniej Górze). Do projektu należy załączyć dane osobowe autora w dodatkowej, zaklejonej kopercie.

- Każdy z uczestników ma prawo do przedstawienia nieograniczonej ilości wzorów. Na zwycięzcę czeka nagroda. Wyniki opublikujemy 22 listopada - informuje prezes UKS Wichoś, Eugeniusz Sroka.

(MDvR)

2010.10.15 GODZ. 19:30 - 2010.10.29 GODZ. 18:10

OGŁOSZEŃ - 1340

PRACA DAM PRACĘ

AVON - dodatkowe pieniądze - Firma proponuje dodatkowy zarobek, prezenty, szkolenia i wiele innych atrakcji...

DO prac pomocniczych - na produkcji - poszukuję mężczyzny - 604 637 620
FIRMA zatrudni - monterów instalacji wodno-kanalizacyjnych...

PRACA w Niemczech - zatrudnię izolatora. Montaż blach. Wentylacje, kanały i piece - 607 228 778
SAMODZIELNY pomocnik do glazury - na zimę - 723 958 492

JESTEM studentką - podejmę pracę w weekendy - 724 853 638
KOBIETA, 28 lat - podejmie pracę biurową, w szkole itp. Nienaganna aparycja...

MIESZKANIE 2 pokojowe - w Jeleniej Górze, Zabobrze lub bliskiej okolicy za gotówkę. Zdecydowany klient...

WARSZTAT, stolarnia - lub hala murowana - ok. 150 m2 lub więcej z działką od 1000 m2 w Jeleniej Górze...

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

APARTAMENT w centrum - nieruchomość wykończona jest w bardzo wysokim standardzie, wymieniono instalacje...

PRACA PODEJMĘ PRACĘ

DOŚWIADCZONY, dyspozycyjny i tani - kierowca kat. B i C, książeczka sanepid - szuka pracy stałej lub dorywczej...

ROZKŁADANIE towaru - na produkcji, sprzątanie itp. - 726 392 808
SAMOTNY, abstynent, godny zaufania - szuka pracy i samotnej damy - 783 411 148

MIESZKANIE 3 pokojowe - w Jeleniej Górze, Zabobrze, w rozsądnej cenie. Zdecydowany klient...

BUDOWA domu w Jeżowie Sudeckim - pod Jelenią Górą, do niewielkiego wykończenia. Działka 13 arów...

BIURO RACHUNKOWE

Na rynku od 1996 roku!

- pełna księgowość - kadry i płace
- rozliczenie z ZUS i US - księga przychodów i rozchodów

Odbiór dokumentów u klienta
58-500 JELENIA GÓRA ul. WÓLKOWA 22
Tel. 075-7524945 kom. 0668690058

ZAMIEŚĆ SVOJE OGŁOSZENIE PRZEZ WYŚLANIE SMS

WYŚLIJ SMS NA NUMER 7316 (koszt 3 zł + VAT)
W tej prośbie umieść symbol - podany niżej wraz z treścią swojego ogłoszenia PT.JEL:

WYSŁANIE SMS NA NR 7316 GWARANTUJE JEDNOKROTNE UKAZANIE SIĘ OGŁOSZENIA W NAJBLIŻSZYM WYDANIU TYGODNIKA JELONKA.COM ORAZ 30 DNIOWĄ PUBLIKACJĘ NA PORTALU WWW.JELONKA.COM W DZIALE OGŁOSZEŃ

REGULAMIN

- Zabrania się umieszczania jakichkolwiek treści niezgodnych z polskim prawem, dobrymi obyczajami, wywołujących oburzenie, nawołujących do łamania prawa, przemocy, itp.



NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ

DOM do remontu - stary - w sąsiedztwie Jeleniej Góry. NM. Numer licencji 13045 - 790 418 318
DOM wolnostojący - w Jeleniej Górze lub bliskiej okolicy, najlepiej parterowy...

OGŁOSZENIA DROBNE REGULAMIN

- 1. Ogłoszenia są bezpłatne
2. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania ogłoszeń
3. Aby ogłoszenie ukazało się w Tygodniku Jelonka należy wypełnić kupon i dostarczyć go do redakcji...

OGŁOSZENIA DO NASTĘPNEGO NUMERU JELONKI.COM BĘDĄ PRZYJMOWANE DO PIĄTKU, DO GODZ. 12.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE Jeden kupon = jedno wydanie

KUPON PROSZĘ WYPEŁNIĆ DRUKOWANYMI LITERAMI I CZYTELNIENIE (MAX 150 ZNAKÓW)

DATA EMISJI: ___ - ___ - 2010 rok

Grid for filling out the coupon with text T E L.

Dane obowiązkowe do wiadomości redakcji (nie będą publikowane).

Imię i nazwisko:
Adres:
Telefon:

WAŻNE TELEFONY

Table with columns: Alarmowe, Straż Miejska, Służba Zdrowia, Prokuratura Rejonowa, Policja, Straż Pożarna, Pogotowie Ratunkowe, GOPR, Pogotowie Energetyczne, Pogotowie Gazowe, Pogotowie Ciepłownicze, Pogotowie Wodociągowe, Numer alarmowy ogólny, Pogotowie Weterynaryjne, Komenda Miejska, Komisariat ul. Amii Krajowej, Komisariat pl. Piastowski, Straż Miejska, Narodowy Fundusz Zdrowia, Szpital Wojewódzki, Izba przyjęć, Pogotowie Ratunkowe, URZĘDY, Urząd Miasta pl. Ratuszowy, Ul. Sudecka, Powiatowy Urząd Pracy, Urząd Skarbowy, Urząd Celný, Rzecznik praw konsumenta, Centrum Informacji Turystycznej, Sąd Okręgowy, Prokuratura Rejonowa, Prokuratura Okręgowa, Poczta Główna, Powiatowa Stacja Sanitarno, Epidemiologiczna, Konserwator Zabytków, ZUS, KULTURA, Teatr Jeleniogórski, Filharmonia Dolnośląska, Jeleniogórskie Centrum Kultury, ODK Zabobrze, MDK, MDK „Muflon”, Muzeum Karkonoskie

**Ul. Wolności 194 / 5
58-560 Jelenia Góra**



MARLES
NIERUCHOMOŚCI

75 64 54 444 883 797 878

WWW.MARLES.COM.PL BIURO@MARLES.COM.PL

Cargo JET www.cargojet.pl
INTERNATIONAL TRANSPORT



TRANSPORT & PRZEPROWADZKI

Oferujemy:
* Transport krajowy, międzynarodowy oraz kabotażowy
* Przeprowadzki biur oraz mieszkań na terenie krajów Unii Europejskiej
tel: 691-15-78-78 e-mail: cargojet@cargojet.pl

ALEX Drukarnia

Oferujemy usługi :

- składu komputerowego
- druku na papierze, kartonie, papierze samokopiującym
- druku książek i gazet niskonakładowych

**tel. 75 75 547 45,
601 196 961**

DO WYNAJĘCIA
POMIESZCZENIA BIUROWO-USŁUGOWE
W CENTRUM JELENIEJ GÓRY

SZKOŁA TAŃCA "KURZAK I ZAMORSKI"
JELENIA GÓRA UL. GRUNWALDZKA 2
KONTAKT TEL. 75/ 76 71 895



SZKOŁA BALETOWA
Dzieci Młodzież

IŁOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA

Szkoła Tańca
Kurzak i Zamorski
Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 2
Tel. 75 76 71 895

Zajęcia prowadzą absolwenci Szkół Baletowych tancerze Opery Wrocławskiej



KONKURS

METAFORA
PUB & RESTAURANT

Do wygrania bon o wartości 50 zł
Wyślij sms na numer 7216 (koszt 2,44 zł brutto)
w treści PT. KON: (odpowiedz na pytanie)

Pytanie :
Od którego roku działa Metafora ?

Pl.Ratuszowy 50 www.metaforapub.pl tel. 75 75 228 38

RESTAURACJA HEXA 66
Łysa Góra

ORGANIZUJEMY

- imprezy integracyjne dla firm
- imprezy okolicznościowe
- imprezy plenerowe
- obsługa cateringowa imprez
- możliwość noclegu

Jeżów Sudecki
mail: hexa66@szybowcowa.pl
www.hexa66.pl
tel. 0 509 15 66 60



MANY
GENERAL BUILDING CONTRACTOR

OKNA I DRZWI
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS

ul. Jagiellońska 29/U1, 58-506 Jelenia Góra
tel./fax 075 755 71 40
kom 607 720 825

bajkoland
PRZEDSZKOLE DLA TWOJEGO DZIECKA

MASZ DZIECKO W WIEKU 2,5 - 5 LAT
CHCESZ, ABY DOBRZE SIĘ ROZWIJAŁO BAWIĄC SIĘ I UCZĄC POD DOBRĄ OPIEKĄ WŚRÓD RÓWIEŚNIKÓW?
CZESNE TYLKO 450 ZŁ MIESIĘCZNIE
SKORZYSTAJ Z OKAZJI - ZADZWOŃ JUŻ DZIŚ!

ul. Wincentego Pola 27
58-500 Jelenia Góra
tel. 75-615-12-38
604-978-851
e-mail: przedszkole.bajkoland@gmail.com



... smak i elegancja ...

Hotel * Restauracja Caspar**

Jelenia Góra - Cieplice, Pl. Piastowski 28, tel. 075 6455001 www.caspar.pl



POŻ RENOVA
serwis przeciwpożarowy

TWÓJ SPOKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO

serwis ppoż i sprzęt przeciwpożarowy, hydranty, gaśnice, gazy techniczne, butle CO₂ Klienta napelniamy na miejscu

Oddział Jelenia Góra
ul. Wolności 142
tel. (0-75) 64-666-64
fax. (0-75) 64-663-84
www.renova.hb.pl

zapraszamy pn - pt 7:00 - 16:00



HOTEL FENIX

ul. 1-go Maja 88
58-500 Jelenia Góra

tel. +48 (75) 641 66 00
fax. +48 (75) 641 66 07
recepcja@hotelefenix.pl



Restauracja Przycup w Dolinie

Radomierz 1B
Janowice Wielkie
tel. 075 75 170 34

www.przycupwdolinie.pl *Kuchnia polska*



RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864

196 26

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalanie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolinia 0 800 333 333



WYNAJMĘ PLAC

0 POW. 400m²,
ogrodzony, z pawilonem na biuro

tel. 601 924 778
ul. Wrocławska 74, 58-506 Jelenia Góra

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

PPHU "EWAL" s.c. Janusz Przybysz, Ewa Przybysz, Joanna Styłska

58-500 Jelenia Góra
ul. Wincentego Pola 10
tel./fax 75 75-220-54
tel. 501 17 18 70
e-mail: pphuewal@wp.pl
www.ewal.prv.pl
NIP 611-01-11-761

Ewal

CZYNNE
pn - pt 6.00-21.00
sobota 7.00-14.00



ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEANYCH I USŁUGOWYCH
ul. Leśna 5, 58-560 Jelenia Góra
Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22

**OFERTA EDUKACYJNA:
DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM**

Technikum:
• kucharz
• żywienia i gospodarstwa domowego
• kelner
• organizacji usług gastronomicznych
• handlowe

Zasadnicza szkoła zawodowa:
• wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
• kucharz małej gastronomii
• sprzedawca
• cukiernik, piekarz,

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

Technikum uzupełniające
• technik żywienia i gospodarstwa domowego
• technik handlowiec

www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

Od 65 lat kształcą elity



Nauczyciele i uczniowie razem zaśpiewali szlagier zespołu Kombi



Była pierwszą polską placówką oświaty otwartą w 1945 roku w Jeleniej Górze, dokąd – na tzw. ziemię odzyskaną – przyjechali polscy osadnicy z różnych innych części zrujnowanego wojną kraju. Tu kształcili się pierwsi jeleniogórzanie.



Uroczystość dała okazję do spotkania różnych pokoleń absolwentów

wyróżnienia. Główne uroczystości miały miejsce w sali gimnastycznej, dokąd gości prowadziły przemyle gimnazjalistki w strojach krakowskich.

Zebrali się nauczyciele, zarówno wciąż pracujący, jak i emerytowani,



Marek Obrębański jest jednym z absolwentów „jedyńki”.

Joanna Warchoł i Alicja Sowa – byłe dyrektorki „jedyńki”



Piasecka. - Proszę się zastanowić nad założeniem jakiegoś stowarzyszenia absolwentów - zaproponował Hubert Papaj dyrektor Joannie Piaseckiej. W takiej organizacji na pewno znalazłoby

się wielu byłych uczniów.

Głos zabrał także Marcin Zawila, poseł na Sejm RP, który życzył młodzieży, aby nie zapominała o tym, że młodość to najlepszy czas na realizację swoich pasji, a nie tylko okres poświęcony na naukę. Najlepsze życzenia „jedyńce” przekazali także Andrzej Grosicki, przewodniczący oświatowej Solidarności, Marian Huebner, szef Związku Nauczycielstwa Polskiego, Jerzy Pleskot, szef Rady Przyjaciół Szkoły, przedstawiciel rady rodziców, a także Zygmunt Korzeniewski, dyrektor DODN.

Jolanta Piasecka, dyrektor DODN, w sposób szczególny zwróciła się do swoich po-



przedniczek, które w sentymentalnych przemówieniach nawiązały do dawnych czasów. - Powiedziano mi, że grono oświatowe w SP nr 1 jest bardzo trudne - przyznała była szefowa „jedyńki” Joanna Warchoł, która do pracy w tej szkole przyszła z małej „piątki”. Alicja Sowa, która rządziła szkołą do 2004 roku, także oddała się wspomnieniom. Te utrwalił także pokaz multimedialny, w którym wyświetlono różne fotografie obrazujące dzieje szkoły od jej początków do współczesności.

Atrakcją uroczystości był też występ kółka teatralnego, które po-

Przed 1945 rokiem w dzisiejszej „jedyńce” mieściła się ewangelicka szkoła powszechna, a sam budynek powstał pod koniec XIX wieku ufundowany z kontrybucji wojennych. Pod koniec II Wojny Światowej, jak w większości tego typu placówek, zorganizowano lazaret. Za polskich czasów funkcjonowała tu szkoła Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, a od 2004 roku działa Gimnazjum nr 1 im. T. Kościuszki.

kazało widowisko „Dziady szkolne” będące zręczną parodią dramatu Adama Mickiewicza. Na koniec wszyscy - dawni i obecni nauczyciele - dostali po róży i zaśpiewali razem szlagier zespołu „Kombi” zaczynający się od słów: „Każde pokolenie ma własny czas”. Nie zabrakło też urodzinowego tortu i roznów, dla których okazją był okolicznościowy poczęstunek.

Konrad Przedzięk
FOT. KONRAD PRZEDZIĘK

Po 65 latach wspomniano w miniony piątek dawne chwile w Gimnazjum nr 1, które kontynuuje edukacyjne tradycje Szkoły Podstawowej nr 1, popularnej „jedyńki”. Z okazji jubileuszu uczniowie przystroili szkołę w bardzo nietypową wystawę. Na korytarzach i klatkach schodowych

znalazły się tabliczki z różnymi ciekawostkami i danymi z minionych 65 lat. Liczby, nazwiska nauczycieli, szkolnych lekarzy,



przybyli absolwenci, dyrektorzy i nauczyciele z innych szkół i placówek oświaty oraz przedstawiciele władz miasta i duchowieństwa. W przypadku VIP-ów tak się słożyło, że choć wiele ostatnio Marka Obrębańskiego i Huberta Papaja podzieliło, to jednak prezydenta i szefa rady miejskiej łączy fakt, że obaj skończyli „jedyńkę”. I obaj zasiedli wśród gości święta. Wszystkich przywitała Jolanta Piasecka, dyrektor Gimnazjum nr 1.

Marek Obrębański przeniósł się do roku 1964, kiedy to na boisku szkolnym rozpoczął swoją podstawową edukację. Dodał, że przez te wszystkie lata swojego kształcenia podstawy, jakie zyskał właśnie w „jedyńce” znacznie ułatwiły mu drogę do wykształcenia. Z okazji jubileuszu szef miasta wręczył szkole czek na 6500 złotych. Do upominków Hubert Papaj dołączył przyznany przez radę miasta tytuł Zasłużonego dla Jeleniej Góry. Przewodniczący rady podziękował nauczycielom za cierpliwość do niego, bo - jak powiedział - był uczniem niesfornym, choć nigdy nie miał problemów z nauką. Za prezenty podziękowała Jolanta



Szkolne kółko teatralne pokazało parodię „Dziadów” i innych dzieł Adama Mickiewicza

Pamiętamy o tych, co odeszli

Tegoroczny październikowo-listopadowy długi weekend dał nam czas do przesłuzonej zadumy nad sensem życia i tajemnicą przemijania. Na cmentarzach tłoczno było praktycznie już od minionej soboty. Po wczorajszym dniu Wszystkich Świętych dziś przypadają Zaduszki.

Według tradycji Kościoła katolickiego to właśnie dziś wspominamy tych, których razem z nami już nie ma. Nie tylko najbliższych z rodzin, znajomych i przyjaciół, lecz także wielu, których nie znaleźliśmy nawet z widzenia. Odchodzą w różnych okolicznościach, często w zapomnieniu, a często – w nagłośnionym medialnie smutku. Tajemnica śmierci stawia jednak znak równości pomiędzy wszystkimi, którzy – po latach

pielgrzymowania po ziemi, lub też ledwie po niewielu chwilach tu spędzonych – przechodzą na drugą stronę życia. Wierzący są pewni, że wiecznego. Niewierzący? Różnie tym bywa. Jedno jest pewne: ci, których już wśród nas fizycznie nie ma, często – paradoksalnie – pozostają wśród nas. Im więcej takich ludzi, tym lepiej świadczy to o ich ziemskim dziele. Warto tymczasem dziś – w zadumie – udać się na groby. Poszukać nie tylko tych znanych, lecz także często anonimowych niegdyś uczestników rzeczywistości. Zapomnianych przez wszystkich naznaczonych jedynie skromną mogiłą lub

połamany krzyżem. I zapalić ogień pamięci.
Konrad Przędzięk



Janina Sołtanowicz
emerytowana polonistka



– Pani Janina najpierw uczyła mnie języka polskiego, a później uczyła w szkole razem ze mną. To była miła, sympatyczna i rzeczowa osoba. Jako koleżanka była bardzo pomocna, jako nauczycielka – bardzo wymagająca. Angażowała się w swoją pracę i miała w niej spore osiągnięcia. Kiedy ja zostałem dyrektorem

dyrektor SP nr 15 w Sobieszowie. Znana przez wielu mieszkańców dzielnicy pod Chojnikiem nauczycielka zginęła tragicznie 13 października 2010 po wypadku, potrącona przez pijanego kierowcę ciężarówki.

Andrzej Kempa
aktor

Nie zobaczymy już Go przechadzającego się po placu Ratuszowym. Uśmiechniętego i wewnątrznie radosnego mimo wszystko. Zmarł 4 kwietnia 2010 roku. W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego. Jednak pamięć o Nim pozostanie na długo i to nie tylko w sercach tych, którzy Andrzeja Kempę widzieli na deskach teatralnych. Związany był zarówno z Teatrem im. Norwida (jeszcze jako Państwowym Teatrem Dolnośląskim), Jeleniogórskim Teatrem Animacji oraz – ostatnio z Teatrem Maska. Stworzył setki niezapomnianych kreacji, ale przez całą swoją karierę zachował twarz Dobrego Człowieka. Interesował się dziejami Jeleniej Góry.

Ciepły, serdeczny, spokojny – takiego Andrzeja Kempę zapamiętamy.

ks. Stanisław Pagięła
emerytowany proboszcz z Dąbrowicy

– Był nietypowym księdzem z powołania, pełnym dobroci i ciepła. Dla każdego znalazł czas. Kochał tę parafię. Poprzez swoje słowa potrafił dotrzeć do ludzkiej psychiki i poruszyć serca wielu osób. Nie bał się mówić prawdy, co w czasach socjalizmu było nie zawsze bezpieczne. Wszyscy Go szanowali i, co ważniejsze,



bardzo lubili. Był pełen humoru. Zawsze trzymał się zasad Pisma Świętego. Za komuny nie bał się zarówno władz kościelnych, jak i państwowych. Potajemnie chrzczył dzieci ludzi mundurowych tych, którzy należeli do PZPR i nie mogli oficjalnie obnosić się ze swoją wiarą. Odszedł we wrześniu 2010.

Jan Kotlarski
lekarz i fotografik

Był człowiekiem, którego fotograficzna pasja rozślawiła w całej Polsce i kilku krajach Europy. Z zawodu lekarz chirurg dzielił wykonywanie zawodu medyka z czynnym fotografowaniem i wieloma sukcesami na tym polu. Należał do Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego, był członkiem Polskiego Związku Artystów Fotografików. Robił zdjęcia rozmaite: zasnął serią reportaży z miejsca pracy, osobliwymi aktami, wieloma fotografiami zabytków Ziemi Jeleniogórskiej. Był także czynnym uczestnikiem życia Jeleniej Góry: w latach 1998–2002 zasiadał w radzie miasta w Klubie Radnych AWS. Zmarł 22 marca 2010 roku.



Jerzy Szmajdziński,
wicemarszałek Sejmu, poseł Ziemi Jeleniogórskiej

Dzień po swoich 58. urodzinach znalazł się na pokładzie rządowego Tupolewa, który 10 kwietnia tego roku rozbił się przy podchodzeniu do lądowania na lotnisku w Smoleńsku. Jerzy Szmajdziński był wśród najważniejszych osób w państwie Wszyscy zginęli. Jednak

było coś, co Pana Posła wyróżniało spośród elit: otwarty dla każdego, bliski zwykłym ludziom i ich sprawom, a przede wszystkim Jeleniej Górze oraz jej mieszkańcom. Mimo wielu obowiązków w stolicy Karkonoszy był bardzo często. Z szacunkiem odnosił się do przeciwników. Jego odejście było ciosem dla wielu jeleniogórzan, nie tylko tych związanych z lewicą.

Reportery Jelonki.com

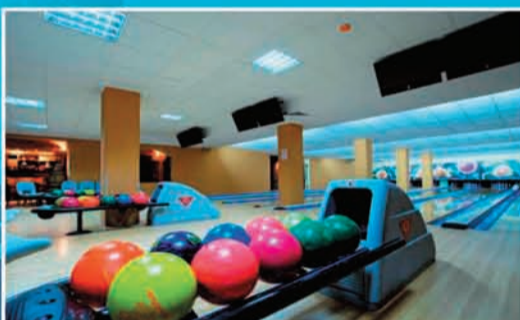


SANDRA SPA
58-540 Karpacz
ul. Obrońców Pokoju 3
tel.: 75 75 19 100
www.sandra.karpacz.ta.pl



Wieczorki taneczne i dobre
jedzenie: piątek-sobota
19:30-23:30 WSTĘP WOLNY!!!

Wyjątkowy klimat, wyśmienite
drinki, doskonała zabawa:
poniedziałek-niedziela 13:00-1:00



Relaks, aktywny wypoczynek, aquapark: poniedziałek-niedziela 8:00-22:00



Rozrywka, sport, rywalizacja:



ANDRZEJKI

80zł w pubie SandraSpa
zabawa z DJ

120zł w kawiarni - zabawa z
zespołem



*serdecznie
zapraszamy*